

# Dziennik Łódzki

№ 15.

Sobota, dn. 3 października 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielińska 19, tel. 134-86.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Niemiecki kociot w re...

Ustawa Hindenburga o obniżeniu płac w górnictwie rozpętała nową falę rozruchów i groźnych fermentów.

### Hitlerowcy i komuniści demonstrują.

BERLIN, 2. 10. — Przez cały dzień wczorajszy w Duisburgu trwały awantury uliczne na tle dekretu prezydenta Hindenburga, o obniżeniu płac górników.

Po pochodzie bezrobotnych, który odbył się w spokoju, grupy komunistów zaczęły manifestować na własną rękę. Jednocześnie hitlerowcy wystąpili na ulice miasta. Bójki likwidowała policja, aresztując uczestników. Dokonano kilku napadów na lokale fabryczne i sklepy.

### Sytuacja ogólna.

Dekret prezydenta Hindenburga, wprowadzający w życie w drodze rozporządzenia doraźnego orzeczenie rozjemcy w sprawie obniżenia płac górników zagłębia Ruhry o 7 proc., ogłoszony został w sposób niezwykle sensacyjny, a mianowicie przez radio.

Dopiero dzisiaj ukazał się dekret ten w „Dzienniku Ustaw”. Ten sposób ogłaszania ustaw wywołuje w kołach politycznych i prawniczych rozmaite komentarze.

W kołach tych wskazują, że już cały szereg dekretów wszedł w życie w drodze równie niezwykle. Podczas pobytu prez. Hindenburga na urlopie ogłosił swego czasu „Dziennik ustaw” szereg rozporządzeń podpisanych przez prezydenta Rzeszy dopiero później, podczas gdy w danej chwili uzyskano zgodę prezydenta Rzeszy w drodze telefonicznej.

W kołach prawniczych wskazują, że ta procedura może być wyzyskana dla postępowania sądowego przeciwko prawomocności danych dekretów. W dniu wczorajszym doszło już do podobnego precedensu. Mianowicie pruska Rada państwa uznała oszczędnościowe rozporządzenie doraźne rządu pruskiego z dnia 12 września, wydane na zasadzie ogólnego dekretu, odnoszącego się do całej Rzeszy, za niekonstytucyjne. Rada państwa ograniczyła się tymczasem do protestu, nie przekładając tej kwestji do orzeczenia trybunału stanu.

### Dziki strajki.

W związku z obniżką, zwłaszcza pod wpływem agitacji komunistycznej, wybuchły w poszczególnych kopalniach rewiru zachodnio-niemieckiego dziki strajki, które przenoszą się z kopalni na kopalnię. Również w porcie hamburskim objawia się wielkie rozgoryczenie wśród robotników transportowych i marynarzy ze względu na wypowiedzenie umowy taryfowej, począwszy od zwykłego marynarza, skończywszy na kapitanie. Również w Berlinie wypowiedziano umowy taryfowe w przemyśle metalowym, w którym zatrudnia się 112.000 robotników i robotnie.

### Szczegóły dekretu.

Dekret w sprawie 7 proc. obniżki płac w zagłębiu Ruhry został równocześnie złączony w ten sposób, że rząd zwolnił górników od składek ubezpieczeniowych. W ten sposób efektywna ob-

niżka płac wynosi tylko 3—4 proc. dla górników, podczas gdy producenci oszczędzili na kosztach 2—3 proc. Regulacja ta obciąża budżet Rzeszy miesięcznie w wysokości 2 i pół miliona marek, które stanowią w ten sposób pośrednią subwencję na rzecz górnictwa zachodnio-niemieckiego. Poczynania te nie pociągają za sobą jednak obniżki cen węgla na rynku wewnętrznym, ponieważ obliczone one są wyłącznie dla uzbrojenia eksportu niemieckiego, którego konkurencyjność wobec spadku futa znacznie zmalała.

### Przez radio.

BERLIN, 2 października. Pod naciskiem przemysłu rząd Rzeszy w drodze dekretu zwolnił pracodawców i pracobiorców w górnictwie węglowym Zagłębia Ruhry od obowiązku uiszczania składek na rzecz ubezpieczenia od bezrobocia i na rzecz urzędu pośrednictwa pracy.

Dekret ten po raz pierwszy w historii ustawodawstwa niemieckiego nie został opublikowany w dzienniku ustaw, ale wczoraj wieczorem z natchmiewstwem ważności ogłoszony przez radio berlińskie w przerwie między koncertami.

Krok ten rządu Rzeszy oznacza wejście na drogę subwencjonowania zachodnio-niemieckiego górnictwa węglowego z uwagi na sytuację wytworzoną przez spadek futa angielskiego.

### Nieprzejednana postawa przemysłu.

BERLIN, 2. 10. (PAT). Na całym obszarze Rzeszy walki o umowy taryfowe weszły w stadium zaostrzone. — Prasa prawicowa, powołując się na zwolnienie przemysłu węglowego zagłębia Ruhry o świadczeń na rzecz bezrobotnych, usiłuje dowiedzieć, że bezpodstawne są wogóle świadczenia społeczne. Ilość wypowiedzianych umów taryfowych z każdym dniem coraz bardziej wzrasta. Przedsiębiorcy domagają się niższej płac zarobkowych, dochodzącej do 25 proc. Wśród robotników panuje obawa, że żądania te wywołają nową falę redukcji płac zarobkowych.

### Ostre stanowisko związków.

BERLIN, 2. 10. (PAT). — Trzy największe związki zawodowe, skupiające olbrzymią większość zorganizowanych robotników, pracowników i urzędników na terenie Niemiec, ogłaszają odezwę, w której z naciskiem stwierdzają, że koła gospodarcze okazały się niezdolnymi do przezwyciężenia własnymi siłami kryzysu oraz, że konieczne jest podjęcie przez państwo planowej interwencji w sprawach gospodarczych. — Odezwa odpiera próby zwalania winy za katastrofę gospodarczą Niemiec na

interwencję państwa, lub politykę socjalną i zarobkową. W rzeczywistości wina za kryzys gospodarczy wypływa z konfliktów politycznych oraz z nieufności. Stan ten został zaostrzony, dzięki forsowaniu polityki protekcjonizmu i subwencji, jaką uprawiały Niemcy. Od półtora roku propaguje się hasło redukcji płac zarobkowych i pensji oraz ograniczenia polityki socjalnej, jako jedynej drogi wyjścia z kryzysu — pisze odezwa. Polityka interesów, jaką uprawia związek pracodawców, nie może doprowadzić do rozwinięcia wspólnych wysiłków, w celu przezwyciężenia kryzysu gospodarczego. W każdym razie rzesze robotnicze Niemiec nie mogą zręcznie się bez walki najważniejszych swoich zdobyczy socjalnych.

### Na niemieckim rynku dewizowym źle.

BERLIN, 2. 10. (PAT). — Według ogłoszonego wykazu odpływ dewiz i złota z Banku Rzeszy w ostatnich tygodniach wynosił 322,6 milionów mk. Z tego na złoto przypada 74 miliony, z których większa część skierowana została na Nowy Jork, mniejsza zaś do Holandji. Skutkiem tego ilość złota i dewiz pozostała w Banku Rzeszy stopniała do około 900 milionów mk. Pokrycie banknotów w ostatnim miesiącu zmniejszyło się z przewidzianych ustawowo 40,1 proc. na 31,2 proc. Tak wielki ubytek środków pokrycia przechodzący wszelkie oczekiwania uważają niemieckie koła finansowe za katastrofalny, tembardziej, że już w ciągu ostatnich dwóch tygodni odpływ złota i dewiz z Banku Rzeszy wynosił ponad 100 milionów. W sytuacji tej koła miarodajne uważają za rzecz nieuniknioną możliwe przedkierowanie radykalne podwyższenie dyskonta.

BERLIN, 2. 10. (PAT). — Niezwykle zaostrzenie sytuacji na niemieckim rynku dewizowym zmusiło rząd Rzeszy do podjęcia dalszych energicznych kroków celem przeciwdziałania odpływowi dewiz. W dniu dzisiejszym rząd ogłosił drogą dekretu nowe zarządzenie, obostrzające obroty dewizami. Maksymalne sumy dewiz wolne od obowiązku zgłaszania do Banku Rzeszy obniżono z dniem 2 b. m. z 1000 mk. do 200 mk. Posiadaczami prywatnych dewiz mogą być osoby pełnoletnie, które wykazały się dokumentami podróży. Począwszy od tego dnia wszelkie dewizy uzyskane od posiadaczy prywatnych z eksportu zagranicę muszą być w ciągu 3 dni sprzedawane Bankowi Rzeszy. Dalsze nowe obostrzenia przepisów dotyczących obrotu dewizami w celach handlowych z zagranicą mają charakter prohibicyjny i zmierzają do możliwie największego ograniczenia importu towarów z zagranicy do Niemiec. Nabywanie złota zależeć będzie odąd od uzyskania specjalnego zezwolenia władz.

### Konferencja polsko-czechosłowacka w Gdyni.



W Gdyni zakończyły się obrady polsko-czechosłowackiej konferencji granicznej. W przerwie pomiędzy obradami członkowie konferencji zwiedzili port i miasto Gdynię.

Na zdjęciu naszym, dokonaniem na wieży Urzędu Morskiego w Gdyni stoją od lewej do prawej: nac. wydz. handlowego Urzędu Morskiego Gdyni

Gieysztor, dr. Łaciński, nac. wydz. M. S. Z., prof. dr. Goetel, przewodniczący konferencji, b. minister robót publicznych i przewodniczący delegacji czechosłowackiej inż. dr. Roubik, dr. Bobek, członek delegacji czechosłowackiej i kom. Poznański, dyr. Urzędu Morskiego w Gdyni.

# Wczorajszy Sejm.

## O terminie następnego posiedzenia Marszałek zawiadomi posłów.

Dyskusji nad exposé nie było. — Ostre przemówienia posłów ukraińskich.

### Nasz korespondent (L.) telefonuje z Warszawy:

Wczoraj już od godziny 9 rano poczęli napływać do Sejmu posłowie i dziennikarze, żywo komentując onegdajszą obradę sejmową. Mowa programowa premiera Prystora wywołała ostre komentarze posłów opozycyjnych. Posłowie z B. B. natomiast ujawniają spokój i zadowolenie. Opozycja jest zdania, że B. B. dostała dyrektywę, aby opozycji nie drażnić, lecz podtrzymywać pracę w sejmie, tak, aby nazewnątrz było wrażenie, że Sejm zabrał się do owocnej pracy.

Mówiono również w kuluarach Sejmu na temat zmian w wewnętrznej polityce państwa, dając do zrozumienia, że marsz. Piłsudski przygotowuje poważne posunięcia, które zaskożą społeczeństwo.

Nie obszedło się także bez pogłoszek na temat zmiany rządu.

Sprawa kryzysu i walki z bezrobociem jest osiá zainteresowania ogólnego, zaś bufet sejmowy terenem wzajemnej wymiany sarkastycznych, przepojonych żółcią, a niepozabawionych dowcipu uwag.

I tak opozycja kuje kalambury na temat rzekomego niezadowolenia marszałka z polityki pułkownikowskiej. Okrzyki z ław opozycyjnych podczas posiedzenia wkraczały niekiedy wprost w dziedzinę fantazji jak np. oświadczenie pos. Barana (cytuje ze stenogramu sejmowego): „O pasyfikacji zeszłorocznej mówił cały świat kulturalny. Zainteresowała Anglię, to samo państwo, które zrobiło przewrót majowy. Bo nie jest tajemnicą, że przewrót majowy stał się z zgodą i pod protektoratem rządu wielkobrańskiego“.

Pos. Wawrzynowski (BB): Niech pan nie plecie głupstw.

Zakończenie inauguracji sejmu przesunięte wczoraj wieczorem na dzień dzisiejszy trwało niewiele ponad godzinę, nie było jednak pozbawione pewnych momentów politycznych. To, iż po zakończeniu dyskusji nad exposé premiera Prystora przemawiali jedynie przedstawiciele mniejszości narodowej, dowodzi najdobitniej, że opozycja zapowiadająca ostre ataki na rząd na długo już przed otwarciem sesji sejmowej, nie wypowiedziała się wyczerpująco i jasno w dyskusji nad exposé premiera, traktującego o najbardziej palących zagadnieniach chwili t. j. opanowaniu kryzysu gospodarczego i zorganizowaniu jaknajszerszej akcji dla zwalczania klęski bezrobocia.

Przy pierwszych czytaniach projektów ustaw rządowych w komisjach nie było żadnej dyskusji.

Utrzymuje się wśród posłów przekonanie, że następne posiedzenie sejmowe zwołane będzie prawdopodobnie dopiero za 10 dni.

W międzyczasie obradować będą komisje.

W chwili gdy posłowie opuszczali Sejm, jeden z posłów, idąc za posłanką ukraińską Rudnicką, znaną z wystąpień genewskich, po przez całe kuluary wołał:

— Precz z Polskiego Sejmu.

Koresp. nasz dowiaduje się że p. premier Prystor był wczoraj przyjęty na Zamku przez Prezydenta Rzplitej i zdał mu sprawozdanie z przebiegu obrad sejmu.

Warszawa 2 10 (PAT).

Marszałek Sejmu dr. Świątalski otworzył o godz. 10.40 posiedzenie Sejmu, będące dalszym ciągiem wczorajszego posiedzenia.

W dalszej dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Baran, który omawiając sprawę kryzysu ekonomicznego wsi ukraińskiej, zaznaczył, że nie otrzymuje ona tej samej pomocy, co

wieś polska. Mówca wyraża zdanie, że zarówno rząd obecny, jak i poprzedni przyczynili się w zbyt małym stopniu do poprawy ekonomicznej wsi ruskiej. Bezrobocie wsi jest ciężkie, zwłaszcza w województwach wschodnich i południowo-wschodnich, dlatego też przedstawiciele ludności ukraińskiej przyłączają się do żądań, wysuniętych wczoraj przez posła Roga, w sprawie umożliwienia swobodnego rozwoju wsi.

Pos. Jeremicz (białorusin) omawia sprawę kryzysu na wsi białoruskiej,

którą obciążają nadmierne pożyczki prywatne. Pos. Jaremicz skarży się, iż rząd zastosował wielkie oszczędności w dziedzinie oświaty białoruskiej.

Na tem dyskusję wyczerpano, poczem wszystkie projekty ustaw odesłano do odpowiednich komisji.

Z kolei sekretarz odczytał interpelacje i wnioski, a o godz. 11.45 posiedzenie zamknięto.

Termin następnego posiedzenia Sejmu marszałek poda pisemnie do wiadomości posłów.

## Parlament angielski będzie rozwiązany.

LONDYN, 2 października (PAT). — Ostatnie wypadki polityczne przekonały dziś tych, którzy jeszcze w to wątpili, iż obecny parlament rozwiązany będzie prawdopodobnie 8 b. m. Istnieją przypuszczenia, że Mac Donald, Baldwin i Samuel porozumia się co do formuły, mocą której zostaną zastosowane wszystkie środki, konieczne dla opanowania sytuacji, łącznie z zarządzeniami kontrolnymi i prohibicyjnymi co do importu oraz z wprowadzeniem taryf celnych. Koledzy Samuela ze stronnictwa liberalnego, którzy wchodzą w skład rządu, mają jeszcze podzielone zdania co do przyjęcia tej formuły.

LONDYN, 2 października (PAT). — Po półtoragodzinnym posiedzeniu, rada ministrów przerwała swe obrady o godz. 23.30. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dziś, lecz odbędzie się prawdopodobnie bez udziału Mac Donald'a, który o godz. 10-ej wyjeżdża do swego okręgu wyborczego, Seaham.

LONDYN, 2. 10. (PAT) Mac Donald wyjechał do swego okręgu wyborczego Seaham, gdzie spotkać się ma ze swymi wyborcami z którymi odbędzie poufne zebranie w ciągu dzisiejszego wieczoru. Niezwłocznie po tem zebraniu Mac Donald powróci do Londynu.

LONDYN, 2. 10. (PAT) — Król przyjął ministra spraw wewnętrznych, Sir Herberta Samuela.

## Rozruchy bezrobotnych w Anglii. Zdemolowanie dzielnicy handlowej.

Odlamki szkła poraniły kilkadziesiąt osób.

LONDYN, 2. 10. W miastach szkockich odbyły się wczoraj manifestacje na znak protestu przeciwko obniżce zasiłków dla bezrobotnych. W Bristolu tłum obiegł magistrat, żądając przyjęcia delegacji przez burmistrza. Policja zmusiła demonstrantów do rozejścia się, przyczem jedna osoba odniosła rany.

Groźne rozruchy wywiązały się w Glasgow, gdzie manifestowało około 50 tysięcy osób. Pierwszą falą demonstracji minęła spokojnie. Tłum przeszedł ulicami miasta, wnosząc okrzyki. W pochodzie brały udział kobiety i dzieci. Policja nie interwenjowała.

Dopiero po rozejściu się pochodu wytworzyły się na przedmieściach nowe, mniej liczne grupy manifestantów, złożone niemal wyłącznie z mężczyzn. Grupy te rozpoczęły koncentryczny marsz na śródmieście, wskutek czego policja nie była w stanie połapać się w sytuacji i nie zapobiegła ekscesom.

Demonstranci, znalazłszy się w dzielnicy handlowej, przypuścili szturm do wielkich magazynów żywności-

wych, które doszczętnie rozgrabiono. Ogółem pastwą tłumu padło 12 najstarszych firm w Glasgow.

Pozatem manifestanci potłukli witryny niemal we wszystkich sklepach śródmieścia i obrabowali wystawy.

Podczas walk z policją, która nie posługiwała się bronią palną, operując jedynie pałkami gumowymi, rany odniosło kilkanaście osób. Do szpitali przewieziono 9 uczestników zaburzeń i 4 policjantów. Odlamki szkła, według tymczasowych obliczeń, pokaleczyły około 50 osób. Dokonano licznych aresztowań. Między innymi dostał się do więzienia członek izby gmin, wybitny przedstawiciel komunistów angielskich.

Rozruchy trwały przez całą noc. O godzinie 2-ej nad ranem policja opanowała sytuację, jednakże sporadyczne utarczki z grupami manifestantów trwały nadal.

LONDYN, 2. 10. W Glasgow przywrócono spokój. Wskutek nocnych rozruchów miasto poniosło wielkie szkody. Niektórym firmom grozi ruina.

## Na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 2. 10. (PAT) — Według doniesień prasy sowieckiej, rząd japoński zaproponować miał b. cesarzowi chińskiemu powrót na tron mandzurski. B. cesarz podobno odrzucił tę propozycję.

MOSKWA, 2. 10. (PAT) — Korespondenci sowieccy donoszą, że wkrótce rozpocząć się mają pomiędzy Japonią a przedstawicielami Mandzurji bezpośrednie rokowania w sprawie likwidacji ostatniego incydentu i stworzenia nowego modus vivendi.

BERLIN (PAT) Poselstwo chińskie w Berlinie ogłasza komunikat, zaprzeczający z powołaniem się na otrzymane z Nankinu wiadomości urzędowe wiadomościom prasowym, jakoby trzy wschodnie

prowinccie chińskie wraz z prowincją Kirin ogłosiły swą samodzielnność.

## Z komisji sejmowych.

Dziś o godz. 12-ej odbyło się posiedzenie komisji skarbowej, na którym dokonano wyborów sekretarza oraz wiceprzewodniczącego. Wiceprzewodniczącym został poseł Czernichowski (B. B.) sekretarzem komisji poseł Idzikowski (B. B.)

Następnie odbyło się posiedzenie komisji oświatowej, na którym dokonano przydziału referatów, oraz komisji prawniczej.

Na posiedzeniu komisji prawniczej dokonano wyboru wiceprzewodniczącego komisji, którym został poseł Paschalski (B. B.) oraz dokonano przydziału referatów.

## Min. Zaleski powraca z Genewy.

WARSZAWA, 2. 10. (Kor. „Dz. Ł.“ tel.) — Min. Zaleski wraz z całą delegacją polską powraca z Genewy w niedzielę.

## Min. Zaleski w Paryżu.

PARYŻ (PAT) W drodze powrotnej z kilkudniowego wycieczki na południu przybył tu p. minister Zaleski. — Pomimo, że pobyt jego nosi charakter ściśle prywatny, minister odwiedził premiera Lavalla oraz ministra Brianda.

## Zgon dziennikarza.

WIEDEN, 2. 10. (PAT) — Wczoraj w nocy zmarł tu dziennikarz polski Szymon Kwazowski. Zmarły przed wojną był przez długie lata korespondentem wiedeńskim krakowskiej „Nowej Reformy“ i lwowskiego „Wieku Nowego“.

## Ofiary pracy.

WILNO, 2. 10. (PAT) — W czasie robót kanalizacyjnych na jednej z ulic obsunęła się ziemia z rusztowań, zasypując czterech robotników, znajdujących się na znacznej głębokości. Trzech z nich zdołało się uratować, czwarty — Stanisław Wilczyński dostał się pod spadające deski, które przgniotły go, a ziemia zasypała. Wszelkie próby wydobywania Wilczyńskiego nie udały się. Wezwano pogotowie straży ogniowej, które po 6-cio godzinnej akcji wyrąbało deski i usunęło ziemię, wydobywając zwłoki Wilczyńskiego.

## Konkurs śląskiego LOPP.

STANISŁAWÓW (PAT) W dniu 2 bm. o godz. 10 wylądowały w Stanisławowie na lotnisku na Dąbrowie 4 lotniczki, uczestniczące w konkursie propagandowym, zorganizowanym przez śląski oddział LOPP. Lotniczki o godz. 11.20 wystartowały w kierunku Tarnopola.

## Stracanie bandyty.

LWÓW (PAT) W dniu dzisiejszym sąd dorazny wydał wyrok na Karola Kwika, uczestnika napadu bandyckiego na pociąg towarowy w nocy z 11 na 12 września obok lasu Białohorskiego pod Lwowem. Karol Kwik skazany został na karę śmierci przez powieszenie z zamianą na dożywotnie więzienie.

## Pożar.

WILNO (PAT) Z Brasławia donoszą, że onegdajszej nocy w majątku Koziany pow. brasławskiego wybuchł pożar, który strawił doszczętnie 25 domów wraz z chlewami. Ofiar w ludziach nie było.

Do numeru jutrzejszego dołączamy  
dodatek ilustrowany  
p. t.  
„KALEJDOSKOP“

# Wszyscy na front walki z bezrobociem!

Wywody prez. Klarnera. — W obliczu nadciągającej zimy. — Na Łodzi ciążyą najpoważniejsze zadania.

Akcja pomocy dla bezrobotnych rozwinęła się czynnie znacznie wcześniej w wielu ośrodkach kraju, niż w stolicy. Inicjatywa płynęła oczywiście z Warszawy. lecz pierwsze zebranie naczelnego komitetu do spraw bezrobocia odbyło się w pałacu prezydium rady ministrów dopiero w d. 28 września, gdy na prowincji prace były dość poważnie posunięte.

Obecnie na tle ekspozycji, wygłoszonego w Warszawie, jako dyrektywy ogólnej, uzgodnionej z rządem i w związku z zarządzeniami już poczynionymi, nasuwa się szereg pytań. — W toku zamierzonej akcji pomocy, do której powołano całe społeczeństwo i to na przeciąg 7 miesięcy, nie powinno być żadnych dysonansów ani niejasności. Szarmonizowanie akcji leży w interesie jej doniosłości.

Narazie zatem szereg motywów i wytycznych, które wysunął w mowie swej mianowany przez rząd prezesem naczelnego komitetu inż. Czesław Klarner.

Motywy akcji tak p. prezes inż. Klarner wyjaśnia:

„Dotknięte bezrobociem masy obywateli polskich, nie tak absolutnie liczne, jak w innych, więcej uprzemysłowionych państwach, wymagają jednak pomocy szybszej, niż gdzie indziej, gdyż zubożałe w okresie niewoli i okupacji zostały one w ciągu ubiegłych dwóch zim ostatecznie wycieńczone przez kryzys gospodarczy i pozbawione potrzebnych środków do życia“.

Okres zimowy — zdaniem p. prezesa Klarnera — nie zapowiada poprawy, lecz przeciwnie, z zaprzestaniem robót polnych i sezonowych przynosi zawsze powiększenie bezrobocia. Należy więc przewidywać, iż w zbliżającym się okresie zimowym liczba bezrobotnych może przekroczyć 380,000. Tegoroczne przewidywania odnośnie stopnia nasilenia bezrobocia w najbliższym okresie zimowym wskazują, iż akcja naczelnego komitetu powinna objąć milion a prawdopodobnie więcej osób, licząc bezrobotnych i ich rodziny, co stanowiłoby przeszło 3 proc. ogółu ludności.

To obliczenie nie nasuwa wątpliwości. Jest prowizoryczne, ale oparte na prawdopodobieństwie. O ile oczywiście mniej będzie ludzi głodnych — tem lepiej, o ile więcej — wysiłki będą musiały być spotęgowane.

Znacząca dalej p. prezesa Klaraer, iż najskromniejsze przewidywania wskazują, że na pomoc dla tego miliona (lub więcej) osób trzeba będzie osiągnąć 60 milionów złotych

Tu pierwsza wątpliwość. Liczy się zatem ryczałtem po 60 zł. na osobę na pomoc przez 7 miesięcy, czyli nieco mniej niż 9 zł. miesięcznie.

Wysunięto co prawda na czoło ważny (lecz i b. trudny) problem powiększenia źródeł pracy „jako jedyne narzędzia prowadzonej walki z bezrobociem“. W tym względzie można z głębokim zaciekawieniem czekać na rezultaty. Uby były one jaknajlepsze.

Jednak znalezienie źródeł pracy nie może załatwić zagadnienia, skoro w całej rozciągłości rozwija się poza akcją pomocy, dla tego miliona osób (może z górą), którym trzeba będzie pomagać wydatnie.

Ten milion będzie korzystał z pomocy bądź w produktach bądź też przez odżywianie.

Podkreśla tu p. prezes Klarner, iż przez czynniki rządowe przewidziana jest możliwość pociągania osoby, koźzystającej z tej formy pomocy, do odrobienia jej na robotach o charakterze użyteczności publicznej...

Jest to idea godna powodzenia. Robót publicznych wiele leży u nas odłogiem. Jednak ten system walki z bezrobociem (jak to zastosowano we Włoszech na wielką miarę) nie miał u nas powodzenia, co również przecież jest jedną z przyczyn zwiększenia bezrobocia.

Wskazał też p. prezes Klarner zaprojektowane przez rząd źródło dochodów na pomoc dla bezrobotnych.

Należą tu fundusze państwowe na akcję specjalną pomocy, środki w naturze, dostarczone za zaległe podatki, towary odżywcze i in., skonfiskowane przez władze celne, sumy, wyznaczone przez min. skarbu z podwyżki podatku dochodowego i specjalnego obciążenia rejentów, komorników i pisarzy hipotecznych.

Nadto przewidziano b. cenną pomoc w postaci praw do nabywania cukru po cenie eksportowej, a więc b. niskiej.

Pozatem zdecydowano już definitywnie pobierać drobne dopłaty do biletów kolejowych, listów przewozowych, od ładunków pełnowagonowych i drobnicowych i do taryfy pocztowej.

Mamy tu więc zapowiedź podwyższenia opłat na kolejach i na poczcie, co oczywiście obciąży społeczeństwo.

Prócz tych wszystkich źródeł naczelną komitet zwraca się z apelem do powszechnej ofiarności.

Komitetem wojewódzkim pozostawiono „pełną swobodę wyzyskania przez akcję lokalną obywatelskiej ofiarności“.

To się już robi. W różnych formach. W możliwie rozległych formach. Ale tu obawy, czy zamierzenia osiągną skutek. Czy się nie przecenia — możliwości istotnej. Od projektów i zamierzeń do realnych skutków droga bywa daleka i kamienista.

Tu nieco przykładów z relacji urzędowych.

Oto jeden z komitetów zaczyna swą akcję od wezwania duchowieństwa do pomocy. Mamy tu próbkę chaosu. Duchowieństwo od stycznia r. b. prowadzi już akcję charytatywną, nadto zaś ks. kardynał Kakowski wydał d. 6 września rozporządzenie do całej archidiecezji warszawskiej, aby akcję pomocy dla bezrobotnych i głodnych rozwinąć.

Dalej przykłady: we Lwowie podniesiono na rzecz bezrobotnych opłatę za prąd elektryczny o 2 gr. i za gaz o 1 grosz. Urzędnicy miejscy opodatkowali się dobrowolnie.

W Krakowie oświadczono, iż „wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni winni przez 7 miesięcy od 1 października wpłacać po 1—3 proc. przy płacach od 500 zł. wwyż dla żonatych i 400 dla samotnych, zaś przy niższych conajmniej 0,5 proc.“ Dodano, iż „tylko wyjątkowo położenie może uzasadniać datki groszowe“.

Ale wprowadzono tu nowy rygor. Oto pracodawcy winni dopłacać nie

mniej, niż 0,5 proc. do 1,5 proc. od sumy płac pracowników umysłowych i fizycznych.

Nie zapominajmy, iż od N. Roku będzie obowiązywał podwyższony podatek dochodowy od wszystkich.

I nie zapominajmy o tem, iż już obecnie podatki i świadczenia socjalne, nie są bynajmniej małe. Przy średnim uposażeniu w Krakowie, (który zapewne znajdzie naśladowców) pracownik będzie obciążony nowymi dopłatami 3 plus 2, czyli 5 proc., jego zaś pracodawca ma nadto dopłacać do 1,5 proc. Czyli razem 6,5 proc. — nie licząc obciążeń obecnych.

Pomoc dla bezrobotnych i głodnych jest koniecznością.

Przewidując te trudności p. prezes Klarner oświadczył w-g PAT:

„Naczelny komitet zwróci się z apelem o dobrą wolę, o rozum społeczny, o poświęcenie, o patriotyzm do wszystkich obywateli polskich. A już obecnie przestrzegamy, iż niewystarczający wysiłek ze strony społeczeństwa zmusi rząd do akcji więcej rygorystycznej i przymusowej...“

Sprawa walki z bezrobociem wysuwa się na czoło wszystkich naszych zagadnień, specjalnej zaś wagi nabiera w Łodzi tej stolicy pracy polskiej.

„Dziennik Łódzki“, stojąc na gruncie postulatów rzesz robotniczych i szerokich warstw inteligencji pracującej, najwięcej dotkniętych przez srożący się kryzys, w szeregu artykułów i wywiadów oświetlił akcję społeczeństwa łódzkiego na froncie walki z głodem i bezrobociem.

## Plan zamachu w Austrii kielkował oddawna.

WIEN, 2. X. (PAT). W ciągu wczorajszej dyskusji parlamentarnej nad kwestją zamachu Heimwehry, minister spraw wewnętrznych Winkler wygłosił mowę, w której stwierdził, że Pfrimer przedsięwziął swój zamach stanu pod wpływem legitymistów, którzy chcieli w ten sposób pokonać koalicję między chrześcijańsko-społecznymi, a socjalistami. Dla upozorowania zamachu rozpuszczono pogłoskę, jakoby między socjalistycznym Schutzbundem a żandarmerją przyszło w dniu 13 września do kławych starć w dolinie rzeki Anizy.

## Wielkoniemcy chcą Miklasa.

WIEN, 2.10 (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu wielkoniemcy zgłosili wniosek o zaniechanie wyboru prezydenta republiki w drodze powszechnego głosowania całej ludności i przeprowadzenia tego wyboru w sposób, praktykowany dotychczas, tj. przez głosowanie obu izb. Wniosek odesłany został do komisji konstytucyjnej. Jak słyhać, wielkoniemcy i związek chłopski gotowi są oddać swe głosy na prezydenta Miklasa, gdyby chrześcijańsko-

## Projekt nowej ustawy prasowej.

Koresp. „Dziennika Łódzkiego“ tel.: Dowiaduję się, że Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu nowy projekt ustawy prasowej w miejsce obalanej przez sejm poprzedniej ustawy, która była wprowadzona dekretem Prezydenta Rzplitej. Nowy projekt wprowadza, jak słyhać, wszystkie prawie obalone poprzednio przepisy i wniesiony ma być do sejmu w najbliższych dniach.

## Nowe obciążenie lokatorów.

WARSZAWA, 2.10 (Kor. „Dz. Ł.“ tel.): Rząd przedłożył wczoraj sejmowi projekt noweli do ustawy o podatku od nieruchomości. Projekt ten przewiduje podwyższenie stawek podatkowych i obciążę lokatorów.

## Upadłość banku St. Kwinto.

WARSZAWA, 2.10 (Kor. „Dz. Ł.“ tel.): Wielkie wrażenie wywołała wieść o bankructwie znanego tu domu bankowego Stanisława Kwinto (Marszałkowska 121). Kwinto był członkiem warszawskiej rady giełdowej. W banku tym mieli wkłady emeryci i ludzie mniej zamożni. Na wiadomość o upadłości, przed sklepem gdzie urzędował kurator, zgromadziły się tłumy publiczności wybijając wszystkie szyby.

## Straty w rolnictwie.

WARSZAWA, 2. 10. (Kor. „Dz. Ł.“ tel.) — Ze sfer rolniczych komunikują, że deszcze wrześniowe poczyniły wielkie straty w okopowiznach. Szczególnie ucierpiały kartofle, które wgniły częściowo, częściowo wody je zabrały. Zła jest z sianem i kończyną. Odbyje się to na inwentarzu, którego pasza ilościowo jak i jakościowo może ulec znacznemu ograniczeniu.

## Zwolnienie Grudzielskiego.

WARSZAWA, 2. 10. (Kor. „Dz. Ł.“ tel.) — Dział opuszcza więzienie po odbyciu kary 3-letniej b. rotmistrz Grudzielski, który w październiku 1928 r. zastrzelił w Konstancji w willi „Palace-Atene“ przyjaciela swej żony b. majora Kłoba. Żona Grudzielskiego była łodzianką ze znanej rodziny przemysłowców Eisertów. Grudzielski ma wyjechać do rodziny w Poznańskie.

## Plan zamachu w Austrii kielkował oddawna.

Minister Winkler zaznaczył w swaj mowie, że plan urządzenia zamachu stanu powstał już od kilku lat. Jesienią roku zeszłego był ten plan prawie gotowy do przeprowadzenia. Dyspozycje do ówczesnego planu zamachu stanu wypracował generał Ellisen. Przy rewizji w kancelarji Heimwehry znaleziono odnośne dokumenty. Dokonanie zamachu w dn. 13 września postanowione było już na kilka tygodni przedtem.

## Wielkoniemcy chcą Miklasa.

społeczni zgodzili się na wniosek wielkoniemców.

## Bluznierstwa Ludendorfa.

BERLIN (PAT) Wydawany przez b. feldmarszałka Ludendorffa w Monachium tygodnik został skonfiskowany z powodu zamieszczenia artykułu p. t. „Wyzwolenie od Chrystusa“ jako obrażający nuczca religijne ludności chrześcijańskiej Niemiec.

## Skazanie ukraińców w Brzeżanach.

LWÓW, 2.10 (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi, że przed Sądem Przysięgłych w Brzeżanach odbyła się rozprawa przeciwko 10 ukraińcom, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, podpalenie i wymuszenie. Sędziowie przysięgli potwierdzili postawione pytania, wobec czego Trybunał wydał wyrok, skazujący jednego z oskarżonych na

7 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego ciemnicą raz do roku i twardem łóżem co kwartał, jednego na 5 lat ciężkiego więzienia, trzech oskarżonych na karę po 3 lata ciężkiego więzienia, trzech po 2 lata ciężkiego więzienia i dwóch po 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

# Tajemnice

## Rokicińskiej Manufaktury

Fascynująca powieść na tle łódzkich stosunków wielkoprzemysłowych.

3)

Napisał dla „Dziennika Łódzkiego” FRED BELIN.

Copyright by „Dziennik Łódzki”.  
Przedruk wzbroniony.

### Streszczenie poprzedniego rozdziału.

W lutym 1919 roku prezes zakładów przemysłowych „Rokicińska Manufaktura” Oskar Hakon powraca do Łodzi po kilkumiesięcznym pobycie w Anglii i Ameryce, gdzie dokonywał zakupów maszyn i surowca dla własnego przedsiębiorstwa.

Natychmiast po powrocie do domu Oskar Hakon zabiera się do pracy i przegląda bieżącą korespondencję, wśród której znajduje się list od syna, stale przebywającego w Gdańsku.

Drugi syn Hakona, Moryc, który był w wojsku, przebywa właśnie w Łodzi.

Hakon oczekuje powrotu syna do domu i oddaje się rozpamiętywaniom.

Oskar Hakon był synem właściciela sklepu żelaza.

Dzieciństwo jego upłynęło w atmosferze kulta dla pieniądza.

Wówczas dopiero mały Oskar zrozumiał, że mając pieniądze można nietylko wiele przyjemnych rzeczy osiągnąć, ale i wielu przykrych uniknąć.

Wszystko wokół niego wypełnione było walką o pieniądź. Wszystkie kłopoty i troski jakie mieli jego najbliżsi dawali się zaspakając większą kwotą pieniądza.

To ukształtowanie się pojęcia wartości pieniądza stało się podstawą jego filozofji życiowej.

Świadomość ta zrodziła w nim pożądanie pieniędzy. Godzinami całami mógł się przyglądać jak liczone lub układano rulony monet i przysłuchiwać się charakterystycznemu brzękowi. Nie interesowała go wartość tych monet, imponowała mu tylko ich ilość.

Gdy w marzeniach widział się bogatym, to konkretny obraz tego bogactwa zarysowywał się jako wypchane monetami kieszenie, do których można było się giąć i wyjmować pełnemi garściami, tak nawet, by rękę nie można było zamknąć.

Sama myśl o pieniądzach wprawiała go w dziwne drżenie. Czasami wieczorem wymykał się ukradkiem z domu i biegł w stronę kantoru bankierskiego Lewina, mieszczącego się w małym domku przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Rozwadowskiej.

Z chorobliwą ciekawością przyglądał się wchodzącym i wychodzącym z kantoru. Wyobrażał sobie ile każdy z nich ma pieniędzy przy sobie i ile mogą mieć pieniędzy ludzie, którzy w danej chwili są na ulicy.

Gdy w domu mówiono o jakimś potentacie, określając go jako miljonera, Oskar napróżno usiłował sobie uprzytomnić, ile to może być ten milion.

Jego świat cyfr zamykał się w cyfrze sto.

Srebrny, ciężki rubel czyli sto kopiejek i brązowy banknot z portretem carycy Katarzyny — sturubłówka.

Raz jeden tylko widział taki banknot u klienta, który kupował jakiś

pilnik i placąc wyjął z kieszeni plik sturublowych banknotów.

Stary Hakon błysnął oczyma ku klientowi i chwil kilka badał pod światło otrzymany jako zapłatę, banknot trzyrublowy.

W dwa dni potem ujrzał na ulicy owego klienta ze sturubłówkami, prowadzonego przez dwóch strażników. Obok na chodniku szła grupka gapiów, drwiąc i kpiąc z aresztowanego.

Fakt ten aczkolwiek zachwiał w Oskarze przekonanie, że ludzie posiadający pieniądze są wszystkim, nie zdolał weń osłabić wiary w wartość pieniądza i w jego wszechwładzę.

Poza pieniądzem nie widział i widzieć nie mógł w swem otoczeniu żadnych innych dążeń nie nasunęła mu ich i szkoła.

Od szóstego roku życia posyłano go do zakładu naukowego, zwanego chederem, w którym głównymi przedmiotami nauczania były: religia, historia żydów i cały kompleks zagadnień z niemi związanych — a na tylnym, dalekim planie traktowano przedmioty, wchodzące w zakres normalnego nauczania.

System pedagogiczny w tej szkole nie był skomplikowany choć uragał wszelkim zasadom dydaktyki i logiki.

Uczniowie uczyli się na pamięć odpowiednich wersetów Biblii i Talmudu, a potem chóralnie je powtarzali.

Jeśli któryś omylił się chudy, wysoki nauczyciel w tymże momencie dosięgał go linijką i uderzeniem w dłoń apelował do jego pamięci.

Wspomnienie odczutego bólu było przy następnym powtarzaniu owym sygnałem alarmowym, który ostrzegał przed popełnieniem błęd.

Przy tych metodach pedagogicznych, uświęconych wiekową tradycją zdolności Oskara zabłysnąć nie mogły.

Uczył się naprawdę łatwo i powtarzanie długich wersetów na pamięć nie przedstawiało dlań żadnych trudności, jednakże powtarzał je mechanicznie, często nie rozumiejąc co mówi.

Tego zresztą nie wymagano od niego.

Inaczej natomiast przedstawiała się sprawa z przedmiotami nauczania, które tu nazywały się „naukami świeckimi”. Były to „matematyka” i „przyroda”. Zakres ich był bardzo ograniczony i sprowadzał się jeśli chodzi o matematykę, do zaznajomienia z zasadami czterech działań, a jeśli chodzi o przyrodę do pogadanek, w których tłumaczono dlaczego słońce kręci się koło ziemi i jak można spowodować deszcz manny.

Nie trzeba chyba zaznaczyć, iż teorie Kopernika i Darwina były w tej szkole traktowane jako dowcipy, oczywista miernego gatunku.

Tajniki czterech działań arytmetycznych Oskar przeniknął szybko i gruntownie. Potrafił dodawać i odejmować w pamięci, oczywista w zakresie stu, a przy tych pamięciowych ćwiczeniach liczby uplastyczniały się w jego pamięci, jako odpowiednie ilości rubli lub kopiejek.

W dziesiątym roku życia ojciec odebrał go z chederu, uważając edukację za skończoną i począł się nim wystugiwać w sklepie.

Początkowo nowe stanowisko społeczne — chłopca do posług — w firmie Jezajasz Hakon imponowało Oskarowi.

Szybko jednak znudziło mu się to wdrapywanie po drabince, poszukiwania na półkach, a już czynności gospodarczych, polegających na zamiataaniu — oczywista raz na dwa dni rano i w piątek wieczorem — podłogi wprost nienawidził.

Nie miał wogóle szacunku dla pracy. Widział bowiem, iż ci którzy pracowali po dwanaście i szesnaście godzin dziennie, cierpieli głód i nędzę, ci zaś — którzy przez cały dzień nic nie robili — żyli jak u pana Boga za piecem.

Dążenie do zdobycia pieniędzy, które dotąd kielkowało podświadomie, stawało się coraz świadomsze.

Oskar począł przemysliwać nad tem, jak pieniądze zarobić.

W tym czasie posiadał on już swoje kapitały, sięgające zawrotnej sumy jednego rubla i kilkunastu groszy. Rubla dostał od wuja z Ameryki, który przybył na kilka tygodni do kraju, by zobaczyć się z rodziną i ożenić się z kobietą, której nie widział od lat dziesięciu, ale z którą był zaręczony od szóstego roku życia.

Gdy Oskar — narówni z innymi dziećmi — otrzymał rubla, matka usiłowała go skoniśkować pod goziwym oczywista pretekstem.

— Daj, kupię ci buty — powiedział.

— A gdyby wujek nie przyjechał, to byś mi butów nie kupił — ostro zareplikował Oskar.

W spór wdał się ofiarodawca, który uspokoił siostrę wręczeniem jej zielonej trzyrubłówki extra na buty dla dzieci.

Kapitał Oskara schowany zresztą w żelaznej, zardzewiałej kasetce, stanowił źródło jego wiecznych niepokojów.

Fakt posiadania własnych kapitałów napawał Oskara bezbrzeżną dumą. Siadywał czasami w kącie sklepu i po obrzędzie dwukrotnego przeleczenia posiadanych sum, rozpoczynał medytację nad sposobami pomnożenia swych kapitałów.

Okazja nasunęła się wcześniej, niż przypuszczał.

Wuj Oskara, a brat jego matki — ów ofiarodawca historycznego już rubla, po półrocznem, wielce nieszcześliwym pożyciu małżeńskim — uciekł od żony i powrócił do kraju z dość znacz-

ną sumką dolarów i listem polecającym do firmy Meincel i Punicer od jakiegoś krewnego tego ostatniego.

W liście tym sławiono handlowe talenty reemigranta i polecono go firmie jako męża opatrnościowego, zasobnego w dolary.

List poparty zademonstrowaniem założonego już konta bankowego, wywarł należyte wrażenie.

W szybkim tempie potoczyły się pertraktacje w wyniku których wuj Oskara otrzymał wyłączną sprzedaż wyrobów firmy Meincel i Punicer na teren dziesięciu gubernij „Priwisłensko-kraja” — jak głosiła umowa, rejentalnie zawarta i należyście ostemplowana fałszywymi coprawda markami stemplowemi, zakupionemi w gmachu i u wysokiego urzędnika „Kaznaczejstwa”.

Rozpoczęły się poszukiwania lokalu na biuro i skład, starania o niższą kategorię patentu i cały ten korowód żmudnych zabiegów, poprzedzających powstanie nowego przedsiębiorstwa.

W rodzinie Hakonów zapanował okres radosnego podniecenia, zwłaszcza, iż nestor rodziny i najstarszy brat Hakona mieli otrzymać stanowiska w nowem przedsiębiorstwie.

Sklep prowadzić miała Hakonowa a jako jej generalny pomocnik został wydelegowany Oskar, którego znaczenie w rodzinie od chwili ujawnienia faktu posiadania przezeń oszczędności wzrosło niepomniernie.

Talenty handlowe Oskara jako swojego rodzaju prokurenta firmy Jezajasz Hakon zabłysły w całej pełni.

Oskar stał się duszą interesu. On dyrygował zakupami, załatwiał klientów — nie miał jedynie dostępu do kasy, którą dzierżyła silną ręką stara Hakonowa.

Stoпа życiowa rodziny Hakonów podniosła się w tym okresie znacznie. Wynajęto jeszcze jeden pokój na pięttrze, w którym sypiał Oskar ze starszym bratem.

W tym czasie w domu Hakonów zjawiała się charakterystyczna postać swata z czerwoną chustką i parasolem pod pachą.

Osoba „swata” napełniała serce młodego Oskara rojem nieprzewidywanych obaw i niejasnych, mglistych, niedających się ująć w określone formy nadziei.

Wysoce charakterystyczna postać rozdawcy szczęśliwości doczesnej i wyślanika amora, krócej mówiąc kojarzyciela małżeństw, z którym rodzice wiedli długie i tajemnicze rozmowy, wnosiła pewien ferment i niepokój w środowisko drobnomieszczańskie, wprężnięte niewolniczo do kieratu codziennych obowiązków i stałej pogoni za groszem, będącym tu alfą i omegą życia.

Dalszy ciąg jutro.

## Kalendarzyk.

Październ.

3

Sobota

DZIŚ: Kandyda i Ew.  
JUTRO: Franciszka Ser.

Wschód słońca 5.39.  
Zachód słońca 5.13.  
Wschód księżycy 8.04.  
Zachód księżycy 1.41.  
Długość dnia 11.35.  
Ubyło dnia 4.51.

### 2 DNIA NA DZIEŃ.

#### Podatek w naturze.

W pewnym urzędzie skarbowym  
Stawiła się jedna z „tych“ dam:  
— Podatek brać chcę w naturze,  
Więc jestem, bierz radca go sam!

— Gotowość Pani mnie wzrusza,  
Jak rzadki jest u nas ten fakt!  
Wnet o tem sporządź „koszulkę“  
I zaraz ją włącz do akt.

Lecz będzie trudność z inkasem  
— Tu radca spowolnia i zbladł —  
Ja w dziale tym nie urzęduję  
Bez mała trzydzieści już lat.

ANS.

#### Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza, Zgierska 54, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, I. Zundelewicza — Piotrkowska 25, W. Sokolewicza, Przejazd 19, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody, 11 Listopada 86.

#### Tajemnica sfalszowanych weksli niewyjaśniona.

W swoim czasie głośna była sprawa wykrycia fałszywych weksli ks. Stanisława Lubomirskiego, właściciela majątku w Kruszynie powiatu piotrkowskiego. Po dochodzeniu wstępnie aresztowano jako rzekomych fałszerzy kupca Mordkę Goldberga i przemysłowca Izaaka Fajermana z Radomska. Tymczasem na rozprawie po zbadaniu kilkudziesięciu świadków i biegłych obaj zostali uniewinnieni a tajemnica sfalszowanych weksli nie jest wyjaśniona. (b)

#### Kradzione nie tuczy, chociaż cukier krzepi.

W cukrowni „Zbierek“ w powiecie kaliskim od dłuższego już czasu stwierdzono systematyczną kradzież cukru, przy czem ostatnio ilość skradzionego cukru obliczono na 1000 kg.

Zawiadomiona o kradzieży policja zarządziła obserwację cukrowni i udało się schwycić na gorącym uczynku wynoszenia 85 kg. cukru robotników Wojciecha Pokojowczyka i Szczepana Szymskiego. Obu złodziei osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (h)

#### Premjery teatralne.

TEATR MIEJSKI: „Pieśniarze ghetta“, opowieść sceniczna w 3 aktach Andrzeja Marka.

W roku zdaje się 1908 na scenie teatru łódzkiego pod dyrekcją Aleksandra Zelwerowicza wystawiono 3-aktową sztukę debiutującego podówczas młodego dramaturga p. A. Marka, p. t. „Pieśniarze“. Pan Marek był polecany b. gorąco przez Stanisława Przybyłowskiego, który rokował mu duże nadzieje.

Marjan Gawalewicz wprowadził p. Marka na scenę polską, wystawiając jego przeróbkę z noweli Konopnickiej p. t. „Bociany“, która zyskała przychylną ocenę krytyki.

Symbolizm Młodej Polski, grupującej się wokół „Życia“ krakowskiego, a zwłaszcza potężna indywidualność twórcy „Confiteor“ odbyły się bezsprzecznie bardzo silnie na pisarstwie p. Marka.

Po dłuższym pobycie w Ameryce wypłynął p. Marek w Polsce, jako tłumacz, propagator, adaptator ludowo-popularnych sztuk żydowskich na scenie polskiej.

## Arbitraż rozstrzygnie zatarg w przemyśle pończosznicy.

Insp. Wojtkiewicz - superarbitrem.

Onegdaj wieczorem w inspektoracie pracy, pod przewodnictwem p. inspektora pracy inż. Wojtkiewicza odbyła się konferencja przedstawicieli robotników przemysłu pończosznicy i reprezentantów właścicieli fabryk.

Przedstawiciele przemysłowców w dalszym ciągu podtrzymywali swoje stanowisko, uważając, iż za wyrobienie jednego kg. pończoch jedwabnych całkowicie wystarczająca jest stawka złotych 2.20.

Robotnicy, którzy w momencie likwidacji strajku żądali zł. 3.00 od wyrobionego kilograma przędzy jedwabnej, a następnie obniżyli swoje żądania do zł. 2.60 za kg., na omawianem posiedzeniu zredukowali swoje żądania do zł. 2.55.

Przemysłowcy jednak nie chcieli się zgodzić na żadne dalsze ustępstwa. Wobec powyższego przedstawiciele robotników zaproponowali utworzenie komisji arbitrażowej dla rozstrzygnięcia przewlekłego zatargu.

Przedstawiciele przemysłowców zgodzili się na takie rozstrzygnięcie kwestii.

Na propozycję, aby przewodniczącym komisji arbitrażowej był p. insp. Wojtkiewicz, wyrażoną przez robotników, zgodzili się również przedstawiciele przemysłu.

Robotnicy zastrzegli wobec p. insp. Wojtkiewicza, iż komisja nie powinna brać pod uwagę stawek, proponowanych przez przemysł oraz żądanych przez robotników, lecz wziąć pod uwagę stan rzeczy, istniejący przed ostatnim strajkiem, kiedy to placę robotni-

cze kształtowały się w granicach od zł. 2.20 do zł. 2.70 od przerobienia jednego kilograma przędzy jedwabnej.

P. insp. Wojtkiewicz oświadczył, iż dążeniem jego będzie aby spór został całkowicie zlikwidowany najpóźniej do dnia 15 h. m. (p).

## O uchylenie sezonu martwego.

Delegacja przedstawicieli związków w inspektoracie pracy.

Jak już parokrotnie donosiliśmy — łódzkie związki robotnicze podjęły akcję, mającą na celu uchylenie sezonu martwego, w ciągu którego robotnicy sezonowi nie otrzymują zapomóg.

Związki zawodowe — jak się dowiadujemy — podjęły starania, aby zadośćuczynić wszystkim wymogom procedury, wymaganej dla ewentualnego uzyskania tego rodzaju decyzji władz centralnych.

Przedewszystkiem więc związki zgromadziły materiał, dotyczący liczby bezrobotnych, którzy zatrudnieni byli przy robotach sezonowych w ciągu lata r. b.

Dalej należało zestawzić, ile przeciętnie wynosiły w r. b. zarobki robotników sezonowych oraz ile wyniosła przeciętna stanu zatrudnienia i ilości dni pracy.

W tym celu odbyto onegdaj konferencję z dyrektorem O. F. B., p. Janiszewskim, dla otrzymania zesta-

wień, ilu robotników i po jakim czasie traci prawa do zasiłków.

W dniu wczorajszym odbyto następną konferencję, w inspektoracie pracy, z udziałem delegacji związków „Praca“ pod przewodnictwem p. Zurberta.

Konferencja w inspektoracie pracy miała na celu ustalenie, jaki był stan zatrudnienia bezrobotnych w ciągu ubiegłego lata.

Po uzyskaniu odnośnych materiałów delegacja związków w ciągu przyszłego tygodnia zwróci się do p. wojewody Jaszczolta, aby uzyskać jego opinię do władz centralnych, w kwestii zniesienia sezonu martwego. Delegacja przedłoży p. wojewodzie sytuację obecną robotników sezonowych, oraz konieczność uniknięcia takiego stanu rzeczy, aby bezrobotny robotnik sezonowy, podczas kilku miesięcy zimowych, pozbawiony był jakichkolwiek świadczeń ustawowych.

Jednocześnie związki zawodowe podjęły starania o wysunięcie przez łódzki O. F. B. do centralnego zarządu funduszu bezrobocia wniosku o uchylenie sezonu martwego wobec ciężkiej sytuacji robotników sezonowych.

O ileby wnioski taki został w głównym funduszu bezrobocia zgłoszony, oraz o ile związkowi zawodowemu uda się uzyskać w urzędzie wojewódzkim poparcie ich akcji, uchylenie sezonu martwego uważać będzie można za kwestję zadecydowaną.

Opinię urzędu wojewódzkiego, inspektora pracy, oraz O. F. B., wraz ze szczegółowym memoriałem związków robotniczych, przewiezie specjalna delegacja do ministerstwa pracy. (p)

#### Dziennikarze bułgarscy w Warszawie.



Dzisiaj rano przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy bułgarskich. Na dworcu w Warszawie powitali wycieczkę dziennikarzy bułgarskich przedstawiciele wydziału prasowego M. S. Z. z naczelni-

kiem Chrzanowskim na czele, charge d'affaires bułgarski w Warszawie Karandjulow, grono dziennikarzy warszawskich oraz członkowie kolonji bułgarskiej.

## Czytajcie Dziennik Łódzki!



Ostatnio p. Marek wydobyl z pod pyłu zapomnienia swą sztukę z przed lat dwudziestu kilku (możliwe nawet że ją co nieco odświeżył i odlakierował) i wystawił w teatrze wileńskim, skąd przywędrowała jako „Pieśniarze ghetta“ do Łodzi.

Już udając się na premjery, mieliśmy poważne wątpliwości, czy sztuka p. Marka wytrzyma zwycięską próbę czasu.

Okazało się, że mieliśmy słusność. Surowy materiał tej sztuki robi większe wrażenie, niż sztuka. Bo posłuchajmy: W cieniu synagogi wileńskiej żyje Joel Dawid, młody kantor. Sława jego cudownego głosu krąży legendą po kraju. Joelowi Dawidowi jest ciasno w kole wileńskich wielbicieli. Wypiewał już im wszystkie swe pieśni. Teraz musi odejść. Fatalizm zamieszkał w Joelu Dawidzie poezji pcha go na drogi dłuższe i dalsze, niż wydeptane ścieżki rodzinnego ghetta. Młody kantor opuszcza Wilno. Po jakimś czasie wraca — złamany. Cień ghetta dosięgnął Joela Dawida i na tym szerszym świecie, nie dał wolności sercu, które pokochało chrześcijankę. Taka jest historia Joela

Dawida Lewensztajna, niezwyklego kantora malej synagogi wileńskiej, który po powrocie z Warszawy do Wilna przestał śpiewać Bogu.

Czytamy na afiszu: „rzecz osnuta na tle prawdziwego zdarzenia z roku 1836“. Zdarzenie zawiera w sobie gotowy już i prawdziwie dramatyczny rysunek. — „Rzecz osnuta“ czyli „Pieśniarze ghetta“ jest dziełem, które urodziło się nieżywe. P. Marek nie umiał zorganizować teatralnie materiału. Akcja skonstruowana jest w sposób prymitywny, po linii najniższego oporu; wlecz się też słamarnie, niosąc zbyt dużo niepotrzebnego teatralnego surowca. Nie wdać tu ręki dramaturga, niema operowania skrótami tak charakterystycznymi dla techniki teatralnej. Na scenie często jest tłok i hałas, a nie się nie dzieje.

Najslabszą pozycję tej „opowieści scenicznej“ jest jej język. Wiadomo, że dialogi powinny być tak pisane, by pod ich ciśnieniem stwarzały się osoby dramatu i ich „gra“. Nieprawdziwy język stwarza w teatrze nieprawdziwych ludzi. W „Pieśniarach ghetta“ jest właśnie dużo nieprawdziwych ludzi, dlatego

też widza nie zajmują, nie śmieszają, nie wzruszają. Styl dialogów jest osobliwy: specyficzna deformacja języka napuszoności, patos słów, a nie rzeczy.

Postać takiej Osny, ślepej siostry Joela, ma rysy dalekiego, z drugiej ręki, epigonizmu: Wyspiański, Przybyszewski skrzyżowani z Apokalipsą i talmudem. Symbolika sceny, w której Joel roztrząskuje swe skrzypki, jest papierowa i wzbudza, mówiąc poprostu, śmiech na sali.

Stwierdzamy, że aktorzy nie uratowali sztuki, bo jej uratować nie mogli, mimo rzetelnych wysiłków w tym kierunku.

Pisanie takiej recenzji nie jest rzeczą miłą. — Jednakże teatr nasz jest teatrem z prawdziwego zdarzenia i zasługuje na coś więcej, niż zdawkowe komplementy: zasługuje, by pisać o nim szczerze.

Kazimierz Koreelli.

## Widowiska łódzkie.

### REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Pieśniarz Ghetta”.  
 TEATR KAMBRALNY: „Wilki w nocy”.  
 TEATR POPULARNY: Mąż naszej panielki „COCTAIL”: Włec zaczynamy.  
 MUZEUM MIEJSKIE: historia i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.  
 ARS: Księżna Masza.  
 APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu”.  
 BAJKA: „Dzika miłość”.  
 CASINO: „Dayid Golder”.  
 CAPITOL: „Trzykrotne wesele”.  
 CORSO: I. Klejnoty świętyni Oparu.  
 CZARY: Znak żaby.  
 DOM LUDOWY: Grzech kusy.  
 ERA: Zdobywca serc.  
 GRAND KINO: „Szary dom”.  
 LUNA: „Spójniony romans”.  
 MIMOZA: „Koniec świata”.  
 MIRAŻ: Spowiedź przed szturmem.  
 OAZA: Spowiedź przed szturmem.  
 ODEON: „Nieposkromiony”.  
 OSWIATOWY: Dla dorosłych Cnotliwe dziewczęta; dla młodzieży Triumf Cowboya.  
 PRZEDWIOSNIE: Poehodnia.  
 PALACE: „Pociąg samobójców”.  
 RESURSA: Królowa niewolników.  
 SPLENDID: „X—27”.  
 SŁOŃCE: „Czerwona szabl”.  
 UCIECHA: I. „Mesalina”. II Kobieta wampir „Szal”.  
 VENUS: Czarny As.  
 WODBWIŁ: „Nieposkromiony”.  
 ZACHĘTA: Odwieczna pieśń.

### Teatr Miejski

Dziś, sobota o g. 4 po poł. raz jeszcze jeden dla młodzieży szkolnej arcydzieło Szekspira „Oo checie” w niezrównanej inscenizacji dyr. K. Borowskiego. Ceny najniższe.  
 Dziś sobota, niedziela i poniedziałek wiecz. „Pieśniarz Ghetta”. — Andrzejka Marka, uromantyczna śpiewami i efektami muzycznymi.  
 Jutro w niedzielę o g. 4 po poł. po raz ostatni sensacyjne „Przedmieście” Langerza z J. Woskowskiej. Ceny niższe.  
 W próbach pod osobistą reżyserją dyr. K. Borowskiego świetna komedia Flerisa i Caillaveta „Święty gaj”.

### Teatr Kameralny.

Dziś sobota premiera komedji Hoodges'a i Percival'a „Hau Hau”. Humor, oryginalnie przeprowadzona sensacyjność założeń i wysoka klasa literacka — oto najważniejsze walory tej komedji w której ważniejsze role odtworzą Michał Znicz, oraz Niedzialkowska, Suchecka, Brodniewicz, Chrościński, Groliecki, Subert i reżyser sztuki Z. Ziemiński. Dekoracje pomysłu Zofji Węgielkovej.  
 W niedzielę i poniedziałek wieczorem powtórzenia premier.  
 Jutro w niedzielę o g. 5 po poł. po cennych zniżkach powodzeniowe „Wilki w nocy” Rittnera.

### Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dziś i jutro o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz. w dalszym ciągu świetna komedia G. Beylina p. t. „Mąż naszej panielki”.  
 Najbliższą premierą teatru będzie ostatnia nowość świetna operetka P. Abrahama p. t. „Wiktoria i jej huzar” w której gościnnie wystąpi znakomity tenor, operetki warszawskiej Marjan Wawrzekiewicz.  
 Wszystkie kostiumy specjalnie sprowadzone z Warszawy. Pracownia malarska art. mal. B. Kudewicza przygotowuje bajeczne dekoracje. Świetny zespół girls z warszawskiej szkoły baletowej. Próby pod reżyserją R. Urbanińskiego i M. Żonera w całej pełni. Premiera w najbliższych dniach.  
 Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano do 2 i od 5 do 9 wiecz.

## Kolporter gazet pod samochodem

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Czerwoną wyskoczył z tramwaju linji Nr. 3 12-letni chłopiec, Ryszard Wolski, nie zwróciwszy uwagi, iż tuż obok wagonu tramwajowego jedzie samochód.  
 Chłopiec wpadł pod samochód, odznaczając ogólne obrażenia ciała.  
 Szofer, który nie ponosił winy za wypadek, bowiem chłopiec wpadł pod samochód niemal bezpośrednio z wagonu tramwajowego, przewiózł poszkodowanego malca do stacji pogotowia, a po udzieleniu przejechanemu pomocy — przewiózł go do domu.  
 Ryszard Wolski (Lisnera 10) jest kolporterem gazetowym. (p)

## Do 107,589.000 zł. wzrósł majątek miejski.

Na onegdajszym posiedzeniu magistratu prezydent Ziemięcki, jako przewodniczący wydziału finansowego przedstawił bilans miasta za rok ubiegły.

Bilans zamyka się liczbą 162 milionów złotych, przyczem majątek miejski wynosi 107,589 tys. złotych, a obciążenie miasta pożyczkami i długami wynosi około 50 milionów zł.

W porównaniu z wartością majątku w roku poprzednim majątek wzrósł o 11 milionów, a jeśli wziąć pod uwagę że w

roku bieżącym zaległe podatki notowane zostały w 100 proc. jako zapisane w księgach bieżących, a w poprzednim roku jedynie w przybliżeniu zapisano sumy jakie mają być ściągnięte, która to różnica wynosi 3 miliony, to mimo to t. zw. zysk czyli przyrost majątkowy miasta wynosi 8 milionów złotych.

Warto zaznaczyć że miasto jest jedyną instytucją, która przy obrocie 45 milionów zł. wykazuje tak duży zysk. (b)

## Włamanie do inspektoratu Z. U. P. U. Lupem złodziei padło 34 zł. kalosze, teczka i maszyna.

Wczoraj rano dozorca domu przy ulicy Zielonej 44, sprzątając schody, spostrzegł, iż drzwi, wiodące do lokalu łódzkiego inspektoratu ZUPU są mimo wczesnej pory otwarte, przyczem noszą one wyraźne ślady włamania.

Dozorca powiadomił o swoim spostrzeżeniu władze policyjne.

Na miejsce przybyli bezzwłocznie: kierownik I brygady wydziału śledczego, Kołodziejski oraz kierownik VII komisariatu, komisarz Matulewicz.

Ustalono, iż włamywacze przedostali się do lokalu ZUPU. przy pomocy zwykłego świra, którym wywiercili szereg dziur dokoła zamku, poc em zamek wysadzili.

W biurach inspektoratu panował ogromny nieład. Początkowo nie można było ustalić, co padło łupem opryszków.

Po przybyciu kierownika inspektoratu, p. insp. Czarkowski, ustalono, iż złodzieje zabrali ogółem 19 zł. i 35 gr. tj. całą sumę, jaka wypłynęła do zakładu za sprzedaż drzew.

Poza tem włamywacze zabrali kalosze urzędnika inspektoratu, Appeltowicza, oraz teczkę inspektora Pawłowicza, przedtem lojalnie wyrzuciwszy całą jej zawartość.

Złodzieje porzobili szuflady we wszystkich stołach i biurkach, powyrzucali na podłogę i pomieszczeni

rodzaju akta, powodując olbrzymi nieład, przyczem uporządkowanie rozsypanych aktów potrwa najprawdopodobniej przez czas dłuższy.

Zauważono poza tem, iż zniknęła maszyna do pisania, typu „Underwood” wartości około tysiąca złotych.

W następstwie okazało się, iż złodzieje, nie mogąc widocznie przenieść ciężkiej maszyny przez plot, wrzucili ją do śmietnika.

Przeprowadzone dochodzenie nie ujawniło dotąd sprawców włamania do inspektoratu ZUPU.

Jest prawdopodobne, iż włamania dokonali osobnicy doskonale obznajmieni z terenem. Złodzieje spodziewali się znaleźć pieniądze, otrzymane za mieszkanie ZUPU.

Zaznaczyć należy, iż dom przy ulicy Zielonej 44, przy zbiegu tej ulicy z ul. Zakątną, cieszy się szczególnem zainteresowaniem złodziei, gdyż wypadki kradzieży są tam w porządku dziennym. Ostatnio m. in. zrabowano ze strychu bieliznę dowódcy 4 p. a. c. plk. Bogusławskiego, na większą sumę.

Operacjom złodziejskim sprzyja fakt, iż posesja omawiana ma dwa wyjścia: na ul. Zieloną i na ul. Zakątną, oraz ogrodzona jest plotem. nic em niezabezpieczonym, a zatem stanowiącym zapórę łatwą do pokonania. (p)

## Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Łodzi. Wybór nowych władz.

Odbył się w Łodzi zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego. Był to pierwszy zjazd połączonych trzech stronnictw: Wyzwolenia, Piasta i Stronnictwa Chłopskiego.

Prócz przyjdów 13 powiatowych zarządów w województwa łódzkiego brali w nim udział posłowie dr. Stanisław Wrona, Maksymilian Malinowski, Władysław Fijałkowski, Antoni Langier, Henryk Wyrzykowski oraz senator inż. Wacław Januszewski, który przewo: niczył obradom. Po ukonstytuowaniu się przyjdium zebrani oddali hold więziorom brzeskim oraz pamięci niestrudzonego bojownika, zgłaszając przedwczesnie Jana Dąbskiego i powitali Stanisława Wronę i postę Malinowskiego.

Referat polityczny wygłosił prezes nac. komit. wykonawczego dr. Wrona. Podkreśliwszy fakt zjednoczenia całego

ruchu ludowego w potężnem stronnictwie, zobrazował obecne stosunki polityczne. Z całą świadomością własnej siły i poczuciem odpowiedzialności Stronnictwo Ludowe st je dziś na czele opozycji i wypowiada walkę tchórzostwu i upodleniu, a szeregi swe mobilizuje w imię hasel przywrócenia praw elementarnej uczciwości w życiu publicznem. Poprawę stosunków Stronnictwo Ludowe widzi w odbudowie zaufania i wiary całego społeczeństwa we własne siły.

W dyskusji zabieralo następnie głos szereg mówców, przyczem uchwalono rezolucję, poczem dokonano wyboru zarządu wojewódzkiego w składzie: prezs. s. senator Januszewski, wice-prez.: pos. Wład. Fijałkowski i Piotr Chwaliński sekretarz adw. Wilanowski Stefan, skarbnik pos. Langier. (a)

### Ilu jest łodzian?

## Prace przygotowawcze do spisu ludności.

Prace przygotowawcze do drugiego powszechnego spisu ludności, wyznaczone na dzień 9-go grudnia r. b., posuwają się szybko naprzód. W dniu wczorajszym zostały zakończone prace nad sporządzeniem wykazu nieruchomości miasta Łodzi, jakkolwiek instrukcja spisowa przewiduje wykonanie tego wykazu w terminie do dnia 15-go października.

Na podstawie wspomnianego wykazu, dokonany zostanie w najbliższym czasie podział miasta Łodzi na okręgi spisowe.

Poza tem są w toku prace nad

skompletowaniem zespołu komisarzy spisowych. Jak wiadomo, drugi powszechny spis ludności przeprowadzony zostanie przy użyciu wyłącznie honorowych komisarzy spisowych, którzy wykonują swą pracę bezinteresownie, w poczuciu obowiązku obywatelskiego.

Zgłaszania kandydatów przyjmuje Wydział Statystyczny, który mieści się obecnie na ul. Narutowicza Nr. 2. Należy się spodziewać, że wszyscy obywatela, rozumiejący państwową doniosłość spisu ludności, zaoferują swe usługi do akcji spisowej.

## RADJO.

### Łódź

SOBOTA, dnia 3 października.

11.58—12.10 Sygnal czasu z W-wy, hejnał i Wiezy Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.  
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. A Klingebell, Piotrkowska 160.  
 13.15—16.00 Przerwa.  
 16.00—16.30. Stuchowisko dla dzieci p. t. „Przygody Hanki i Jurka w Kongo—płk. ra Ewy Zaremby (tr. z W-wy).  
 16.30—16.50. Koncert dla młodzieży. W programie utwory Zygmunta Noskowskiego (tr. z W-wy).  
 16.50—16.55 Komunikat dla żegluga i rybaków. (Tr. z Warszawy).  
 16.55—17.15. Odczyt z Wilna p. t. „O my kościelnej — wygl. p. W. Piotrowicz.  
 17.15—17.35 Płyty gramof. z Warszawy.  
 17.35—18.00 Odczyt ze Lwowa p. t. „Car, czy oszust?—wygl. dr. K. Tyszkowski.  
 18.00—19.00 Nabożeństwo z Wilna.  
 19.00—19.20 Rozmaitości.  
 19.20—19.30 Płyty gramofonowe.  
 19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów i kin.  
 19.40—19.45 Płyty gramofonowe.  
 19.45—20.00 Kom. izby Przem. Handl. w Łodzi odczytanie programu na dzień nast. i kom. meteorologiczny z W-wy.  
 20.00—20.15 Prasowy dziennik radiowy i kom. sportowy z Warszawy.  
 20.15—22.00. Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. Ł. pod dyr. Bronisława Sulca, Lucyna Mesal (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp) (tr. z W-wy).  
 22.00—22.15 „Na widnokręgu”.  
 22.15—22.30. Dodatek do prasowego dziennika radiowego i kom. meteor., sportowy, policyjny (tr. z W-wy).  
 22.30—23.00 Utwory Chopina w wykonaniu Zofji Rabeczewskiej (tr. z W-wy).  
 23.00—Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

## Radjo i części

Najlepiej kupuje się w firmie  
**ST. SOBCZAK**  
 Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 158.  
 Tel. 150-94.  
 Tamże wymiana żarówek „ARGON” za dopłat 50 proc.

### Łódź

NIEDZIELA, dnia 4 października.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Wilna.  
 11.58—12.10 Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wiezy Marjackiej w Krakowie i odczytanie programu dziennego.  
 12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy.  
 12.15—14.00 Foranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Orkiestra Filharmoniczna, Bronisław Wolfstal (dyr.), Aleksander Kagan (fort.). W programie utwory Ludwika van Beethovena: 1) Wiersz ta „Prometeusz”. 2) Koncert forte. Es-dur: a) Allegro, b) Adagio poco moto, c) Rondo. 3) Symfonia I-sza (C-dur) z Adagio molto. Allegro, b) Andante cantabile, c) Menuetto, d) Adagio. Allegro molto vivace.  
 14.00—15.00 Przerwa.  
 15.00—15.15 Muzyka lekka z W-wy.  
 15.15—15.35 Audycja żołnierska (tr. z W-wy).  
 15.35—16.20 Program dla dzieci. 1) Co dzieje na świecie — tygodnik radiowy w opracowaniu J. Milewskiego. 2) Feljton w opracowaniu A. F. Ossendowskiego p. t. „Myśliszwo na północny” (tr. z W-wy).  
 16.20—16.40 Płyty gramof. z W-wy.  
 16.40—17.00 Odczyt z Katowic p. t. „Słonie semper fidelis” — wygl. prof. Władysław Dzięgieł.  
 17.00—17.15 Płyty gram. z W-wy.  
 17.15—17.30 Odczyt z Krakowa p. t. „Czy istnieje nienawidni o zwierząt?—wygl. prof. Michał Siedlecki.  
 17.30—17.45 „Wiadomości przyjemne i polityczne” (transm. z W-wy).  
 17.45—18.15 Koncert chóru Warsz. (tr. z W-wy).  
 18.15—19.00 Muzyka popularna w wyk. Ork. P. Ł. pod dyr. J. Oziminskiego (tr. z W-wy).  
 19.00—19.20 Rozmaitości.  
 19.20—19.30 Komunikat sportowy łódzki.  
 19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.  
 19.40—19.45 Odczytanie programu na dzień następný.  
 19.45—20.15 Stuchowisko „Grube ryby” Bałuckiego (tr. z W-wy).  
 20.15—21.55 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. Ł. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Maryrcy Janowski (tenor) i L. Urstein (akomp) (tr. z P.).  
 21.55—22.10 Kwadrans literacki „Nerwy” opowiadanie sportowe Zdzisława Kleczyńskiego (tr. z W-wy).  
 22.10—22.40 Recital skrzypcowy Z. Rozenberga. Przy fort. L. Urstein (tr. z W-wy).  
 22.40—23.00 Komunikaty z Warszawy.  
 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Pamiętaj o najbiedniejszych

**Przedstawiciele estońskiego L.O.P.P. w Polsce.**



Bawiący w Warszawie przedstawiciele Estońskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa oraz Ministerstwa Lotnictwa z prezesem p. Oskarem Kosterem b. ministrem wojny, na czele, odlecieli w dniu dzisiejszym o godz. 8.15 rano 3-motorowym Fokkerem, produkcji krajowej do Dębina, Lublina i Białej Podlaskiej,

celem zwiedzenia polskiego przemysłu lotniczego. Misji towarzyszy attaché wojskowy poselstwa estońskiego w Warszawie płk. Raud oraz prezes Zarządu Głównego LOPP dr. Zenon Martynowicz. Na ilustracji naszej widzimy delegatów estońskiej LOPP na tle olbrzymiego Fokkera.

**250 domów będzie skanalizowanych wr. 1932**  
Przymus skanalizowania nieruchomości.

Na podstawie przepisów miejscowych o skanalizowaniu i połączeniu nieruchomości z kanałami ulicznymi — właściciele domów obowiązani są przyłączyć je do sieci w ciągu roku, od daty ogłoszenia o oddaniu do użytku publicznego kanałów miejskich na danej ulicy.

Obecnie magistrat obejmuje przymusem skanalizowania około 250 domów położonych na ulicy Pomorskiej (numery domów od 1 — 9 i od 2 — 10), ul. Sienkiewicza (od 51 — 69 i od 28 — 56), ul. Piłsudskiego (od 21 — 69 i od 28 — 76), ul. Narutowicza (od 19 — 33 i od 16 — 50), ul. Ko-

lejnej (od 1 — 15 i od 2 — 10), ul. Kilińskiego (od 55 — 69 i od 54 — 62), ul. Składowej (od 1 — 9 i od 2 — 10), ul. Zachodniej (od 29 — 69 i od 30 — 74), Al. Kościuszki (od 1 — 95 i od 2 — 94), ul. Wólczańskiej (od 1 — 131 i od 2 — 120), ul. Zawadzkiej (od 13 — 17 i od 16 — 16-a), ul. Śródmiejskiej (od 13 — 19 i od 16 — 20), ul. Zielonej (Nr. 13 i 8-a), ul. 6 Sierpnia Nr. 7 i 8, ul. Andrzeja (od 9 — 11 i od 12 — 16), ul. Zamenhoffa (od 7 — 9 i 8 — 10), ul. Anny (od 9 — 11 i 10 — 12).

Domy powyższe będą się musiały przyłączyć do sieci kanalizacyjnej, do dnia 15-go października 1932 roku.

Zaznaczyć należy, iż w roku bieżącym przymusem kanalizacyjnym objęte były domy, położone na ulicy Piotrkowskiej na odcinku od Placu Wolności do ul. Anny — Głównej, w ogólnej liczbie 287.

**Zabezpieczenie przed chorobą morską.**



W ostatnich dniach odbyły się w zakładach Westinghouse w Filadelfji w Ameryce Północnej, w obecności najwybitniejszych inżynierów budowy okrętów próby z nowo-skonstruowanym przyrządem, mającym na celu zapobieżenie przechyłaniu się okrętów w czasie przechodzenia z fali na falę, co, jak wiadomo, powoduje chorobę morską. Przyrząd ten ma kształt zabawki dziecięcej, tak zwanego bąka. Inżynierowie budowy okrętów stwierdzili w czasie prób, że bąk ten o przecięciu 3 i pół ntr. i o wadze 120 tonn, poruszany maszyną o sile 75 koni parowych zapewnia okrętowi o 450 tonnach pojemności maksimum równowagi dopuszczając wychylenie się okrętu najwyżej do 2 stopni. Wielkość bąka wzrasta w miarę wzrostu wielkości okrętu.

**Butki i mięso wołowe stanieją.**

**Uchwały komisji cennikowej.**

W dniu wczorajszym o godzinie 11-ej odbyło się pod przewodnictwem kierownika Kałużyńskiego posiedzenie komisji cennikowej, dla ustalenia cen na pieczywo i mąkę pszenną.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich w osobie p. Ładewskiego, Starostwa Grodzkiego w osobie kier. Rajna oraz przedstawiciele producentów i konsumentów.

Po dyskusji komisja postanowiła obniżyć ceny bułek za 1 kg. z 85 na 75 gr. oraz ustaliła ceny na mąkę pszenną 55 proc. 44 gr. za 1 kg., a za mąkę 60 proc. 40 gr.

W tymże dniu o godzinie 13 ej odbyło się posiedzenie komisji w tymże składzie jedynie z przedstawicielami cechu rzeźników, na którym po dłuższej dyskusji postanowiono obniżyć ceny na mięso wołowe normalne, kószerne, oraz przetwory masarskie kószerne o 10 proc.

Uchwały komisji muszą uzyskać aprobatę Magistratu m. Łodzi poczem obowiązujące będą nowe cenniki. (a)

**Spis poborowych rocznika 1911.**

Dziś, w sobotę, dnia 3 października r. b., do spisu poborowych w lokalu biura wojskowego (ul. Zawadzka Nr. 11) w godzinach od 8 do 15 (w soboty od 8 do 13.30), powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkałi na terenie: 1-go komisariatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: K, L, Ł, M, i zamieszkałi na terenie 7-go komisariatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: G, H, Ch. Każdy mężczyzna, zgłaszający się do

**Wiadomości gospodarcze.**  
**Eksport łódzki do Anglii.**

Dnia 1 b. m. odbyło się w Izbie Przemysłowo Handlowej pod przewodnictwem wiceprezesa izby p. Mieczysława Hertzta posiedzenie połączonych komisji kredytowo-finansowej, eksportowej i polityki gospodarczej z udziałem dyrekcji izby, poświęcone wypadkom walutowym w Anglii i wpływowi ich na sytuację eksporterów polskich ze szczególnem uwzględnieniem interesów okręgu łódzkiego.

Po referacie inż. Emila Hirsberga oraz po referacie wicedyrektora izby d-ra Herberta Sanda wywiązała się ożywiona dyskusja, która zezwoliła przedewszystkiem na skonkretyzowanie poglądu, że mimo niepewnej sytuacji kalkulacyjnej, która wyłoniła się w związku ze spadkiem funta, okręg tutejszy zainteresowany jest w kontynuowaniu eksportu i utrzymaniu dotychczasowej z trudem zdobytej pozycji na rynku angielskim w toku dyskusji wysunęła się na czoło zagadnień będących przedmiotem obrad, kwistja, czy przy uprzednio zawartych, a obecnie biegnących jeszcze kontraktach, nie należy domagać się od importerów angielskich odszkodowania bonifikacyjnego za straty z tytułu spadku funta.

W szczególności rozpatrywano sprawę ewentualnego oficjalnego u-tonskowania się do enuncjacji izby handlowej w Londynie, która stoi na gruncie ścisłego wykonywania zawartych w walucie angielskiej kontraktów, zapowiadając równocześnie, że firmy, które wstrzymują się z wykonywaniem dostaw będą pokotowane.

Uznano również, że za potrzebą kontynuowania wywozu w niesłabnących, a nawet zwiększonych rozmiarach przemawia zarysowująca się w Anglii możliwość wprowadzenia cel importowych.

Uznając, że ostateczna decyzja w powyższych kwestjach powinna być powzięta po uprzednim porozumieniu się z innymi gałęziami eksportowymi, zainteresowanymi w wywozie do Anglii, postanowiono zaopiniować się z ich zamierzeniami.

Równocześnie zaś zdecydowano wyłonić trzyosobową komisję, która łącznie z dyrekcją izby śledzić będzie rozwój wypadków i w miarę potrzeby w trybie przyspieszonym informować będzie zainteresowane koła eksporterów. (ag)

**Nadzory i upadłości.**

W dniu wczorajszym złożyła do Sądu podanie o odroczenie wypłat firma „Standard“, fabryka wyrobów dzianych i półocznianych w Łodzi przy ul. Grabowej Nr. 7.

Jakkolwiek firma „Standard“ jest zarejestrowana jako spółka z ogr. odp., która to istnieje od początku 1925 r., to jednak zarządcy jej jeszcze w okresie przedwójnym zajmowali się fabryką wyrobów dzianych półocznianych.

Pomimo dużej konkurencji w branży półocznianiczej, firma petentka dzielnie pokonywała stałe piętrzące się trudności, punktualnie wywiązując się ze wszystkich swoich zobowiązań.

Obecnie jednak znalazła się w tak ciężkiej, aczkolwiek przejściowej tylko sytuacji finansowej, że własnymi środkami, bez dobrodziejstw, wypływających z odroczenia wypłat, nie zdołała jej oparować.

Złożyły się na to różne przyczyny, a głównie prawie całkowity zanik normalnego kredytu bankowego i konieczność niekierowania się do drogiego, t. zw. ulicznego kredytu, który znacznie podraża koszty produkcji oraz stosunkowo dość znaczne straty, poniesione wskutek niewypłacalności niektórych dłużników firmy petentki, z rachunku otwartego oraz z weksli protestowanych.

Jak wynika z załączonego do sprawy bilansu sporządzonego na dzień 15 września 1931 r., aktywa firmy przewyższają jej passywa o przeszło 134.000 zł., co stanowi około 1/3 ogólnej sumy zamknięcia 344.000 zł. Nadto całe aktywa składają się z kapitałów płynnych, wśród których najważniejszą pozycję stanowią: towary, przedza i dłużnicy z rachunku otwartego.

Podkreślić należy, iż firma petentka przy układaniu swego bilansu, w przeciwieństwie do innych firm, ubiegających się o nadzór, nie zamieściła wcale po stronie aktywów pozycji protestów, licząc się z tem, iż są one wątpliwe i wpływ z nich będzie nieznaczny. W każdym jednak razie pokryją one ewentualne straty z obliga którego suma wynosi zaledwie niecałe 27.000 zł.

W dniu wczorajszym ogłosił Sąd upadłości Łajzerowi Rozenstrochowi i Wolfowi Bialerowi, prowadzącym przedsiębiorstwo pod firmą „I. Rozenstroch i W Bialer“ w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 36.

Upadła firma oraz jej właściciele dłużników, powin'en być zameldowany w m. Łodzi i posiadaci 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby, 2) zaświadczenia o rejestracji, 3) świadectwa szkolne i zawodowe, rzemieślnicy — cechowe.

znani są przedaloniom czesankowym w Łodzi kilkaset tysięcy złotych, z czego firmie: „Union Textile Sp. Akc.“ należy się 49.194.65 zł. z 38 zaprotestowanych weksli i z własnego wystawienia, oraz przeszło 50.000 zł. z tytułu żyrowanych weksli.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 7 stycznia 1931 r., Sędzią Komisarzem Sądziego Handlowego Aleksandra Heimana, a kuratorem adwokata Henryka Krukowskiego.

Upadłych oddano pod dozór policji.

Na tejże sesji ogłoszono upadłość Aleksandrowi Neumanowi i Marcie Busse, prowadzącym przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży półocznian pod firmą „Aleksander Neuman i S-ka“, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 88.

Upadli, będąc w stosunkach handlowych z Mikołajem Böhme, pozostali winni mu 2.400 zł. z pięciu zaprotestowanych weksli wobec czego stali się niewypłacalni.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 14 września 1931 r.

Sędzią Komisarzem mianowano Sędzię Handlowego Feliksa Goldsteina, a kuratorem adwokata Marję Lewicką.

Upadłych oddano pod dozór policji.

**Giełda warszawska.**  
URZĘDOWA CEDUŁA giełdy walutowej.  
GOTÓWKA.

Dolary 8.91	CZEKI.
Holandja 360.—	
Londyn 35.65	
N. York-czecki 8.925	
N.-York-cabel 8.929	
Paryż 35.20	
Praga 26.44	
Szwajcaria 174.98	
A K C J E.	
Polski 112.—	
Lilpop 11.75	

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.**

Inwestycyjną 72.— 73.—
konwersyjna 42.75
6% dolarowa 54.— 53.—
7% stabilizacyjna 51.75 50.50
10% kolejowa 99.50
8% Banku G. K. 94.
8% obl. B. G. K. (budowlane) 93.—
4 1/2% ziemskie 43.—
4 1/2% m. Warszawy 44.—
5% m. Warszawy 47 50 46.50
8% m. Warszawy 58 50 59.— 58.25
8% m. Lublina 51.—
8% m. Częstochowy 51.—
8% m. Łodzi 57.— 56.75 57.—
8% m. Piotrkowa 51.— 51.50
10% m. Siedlec 60.—



# Wiadomości sportowe.

## Sobota i niedziela na boiskach łódzkich.

Dzień dzisiejszy ubogi jest w zawody sportowe. Poza meczami piłkarskimi klasy C. i zawodami w grach sportowych dla klas B. i C. na boiskach łódzkich, mimo świetnej pogody nie będzie ciekawych widowiskowo zawodów.

Jutro natomiast odbędzie się szereg niezwykle ciekawych imprez sportowych, wypełniając program całego dnia.

W piłce nożnej na czoło dnia sportowego wysuwa się mecz ligowy ŁKS — Czarni (boisko ŁKS, godz. 15) poprzedzony przedmeczem.

### Turyści organizują się.

Jak się dowiadujemy w klubie Turyistów odbyło się posiedzenie, którego celem było ożywienie pracy sportowej w sekcji piłkarskiej.

Szereg znanych w łódzkim sporcie osób z grona k. Turyistów postanowiło zreorganizować sekcję tak aby nie ograniczać się do zawodów o mistrzostwo czynną była w ciągu całego roku co jej pozwoli powrócić do dawnej świetności.

Nad usprawnieniem organizacji pracują pp. prez. Kallenbach, Walman, Szwalbe, Freudenberg, Frydman, Lewensztajn, Cygler, Bauer, Izrael, Frankus, Kokosiński i Pucman.

Niewątpliwie praca ich przyniesie bogaty owoc.

### Surowe zarządzenie W. O. Z. G. S.

Warszawski Okręgowy Związek Gier Sportowych nadziewając energicznie postępnę z klubami lekceważącymi swe zobowiązania finansowe w stosunku do Związku. W ostatnich dniach W.O.Z.G.S. skreślił z listy członków szereg klubów, a między innymi Legię. Absolutentów P.I.W.F., Skrę, Strzeła, Jutrznę i Z.A.S.S.

### Stolarow i Jędrzejewska w Meranie.

Jutro w Meranie (Włochy) rozpoczyna się międzynarodowy turniej tenisowy, na który udają się Jędrzejewska i Maks Stolarow. — Należy oczekiwać dobrych wieści z przebiegu turnieju ze względu na świetną formę naszych czołowych raket.

### Projekty bokserów.

Polski Związek Bokserski projektuje na dzień 8 listopada mecz z drużyną reprezentacyjną Niemiec w Poznaniu.

W skład zespołu polskiego wejdą prawdopodobnie następujący pięściarze: Moczko, Kazimierski, Rudzki, Anioła (lub Białas), Seweryniak (lub Arski), Majchrzycki (lub Wiczeorek), Wystrach (lub Wiśniowski) i Woeka (lub Stibbe).

Najbliższe mecze bokserskie Łódź-Słask i Warszawa — Poznań wykażą formę kandydatów do reprezentacji.

### Złot harcerski w 1932.

W 1928 roku odbył się na Węgrzech międzynarodowy złot skautów. W zawodach, zorganizowanych z tej okazji, Polska zajęła pierwsze miejsce przed Anglią. Ponieważ według regulaminu, następny złot odbywa się w tym kraju, który odniósł zwycięstwo, wobec tego w roku 1932 złot powinien się odbyć w Polsce. Część morską odbyły się w Gdyni, pozostała zaś część programu w Bydgoszczy. W związku z ogólnym kryzysem, harcersko polskie znajduje się w ciężkiej sytuacji i sprawa złotu nie jest jeszcze zdecydowana.

Zawody o wejście do Ligi ŁTSG. — Legja rozegrane zostaną na boisku WKS. o godz. 11-ej.

Poza tem odbędzie się kilka spotkań o mistrzostwo klas B. i C.

Dla miłośników boksu świetną atrakcją będzie jutrzejszy mecz pięściarski Łódź-Słask (sala Geyera, g. 11 m. 45)

W lekkiej atletyce mamy do zanotowania również ciekawe zawody w formie meczu kobiecych drużyn ŁKS. i Zjednoczonych o godz. 10.30 na stadionie ŁKS.

W basenie pływackim Beutlera o godz. 10.30 rozegrany zostanie międzyszkolny trójmecz pływacki.

Na torze kolarskim w Helenowie odbędą się zawody motocyklowe i kolarskie o mistrzostwo toru.

### Otwarcie roku szkolnego w C. I. W. F.

W ubiegły czwartek odbyło się otwarcie roku szkolnego w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą na wydziale nauczycielskim kobiecym i męskim.

Wydział wojskowy rozpoczął pracę o kilka dni wcześniej.

Na tegorocznym kursie C. I. W. F. bardzo licznie reprezentowaną jest Łódź. Między innymi rozpoczęły studia znane zawodniczki H. K. S. Polomska i Korowska, Fuchsówna z W. K. S., i Karz, koszykarka i siatkarka ŁKS-u Ałaszewski.

### Imprezy sportowe w kraju.

Jutro o mistrzostwo Ligi walczyć w Krakowie Cracovia i Garbarnia, we Lwowie Lechia-Legia w Poznaniu Warta-Wisła. O wejście do Ligi odbędą się następujące mecze: 22 p.p. — W. S. K. Równe, Naprzód — Podgórze, 8 p.p. — 1 p.p. Leg. Mecz Skra — Gryf nie odbędzie się gdyż Skra zrezygnowała z dalszej gry.

W Warszawie dziś i jutro odbywają się zawody o mistrzostwo Polski w hasezie na boisku Polonii.

W skutek wycofania się drużyny Cracovii dziś spotkają się tylko Warta i HKS. (Łódź) Zwycięzca z tego meczu walczyć będzie jutro z Polonią.

Dziś Kusociński dokona próby bicia rekordu Polski w biegu na 3000 mtr., (8 m. 35 sek.)

Jutro w Białymstoku odbędą się zawody w kobiecym pięcioboju o mistrzostwo Polski.

W Wilnie rozegrany będzie chód na 50 km. o mistrzostwo Polski. Są to ostatnie zawody z mistrzostw przewidzianych kalendarzem P.Z.L.A.

### Dzisiejsze wyścigi konne.

Dziś w 67 dniu wyścigów konnych w Warszawie odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 2.500 zł. dla 2 let. koni, Dystans około 1100 mtr.: 1) Festina 2) Roi Soleil 3) French 4) Hel.
2. Nagroda 1.600 zł. Dystans około 2500 mtr. 1) Intygrant, 2) Laturka, 3) Koralle, 4) Rebus, 5) Promycaek, 6) Margaret, 7) Pythia.
3. Nagroda 1.800 zł. dla 2 let. koni. Dystans około 1.100 metrów 1) Jarrah 2) Karabela 3) marat On. 4) Druid, 5) Talon Rouge, 6) Bałmut II, 7) Labor, 8) Sara 9) Beryl 10) Indigo.
4. Nagroda 1.800 zł. dla 2 let. koni. Dystans około 1100 mtr.: 1) Pilot II, 2) Tuberoza 3) Działnet, 4) Frant, 5) Beła, 6) Fair Play, 7) Mag II, 8) Kolezuga 9) Izolona 10) Toledo II, 11) Miluzyna.
5. Nagroda 2.500 zł. dla 3 let. i st. koni. Dystans około 2100 mtr. 1) Irydjon, 2) Lu Friborn, 3) Drea, 4) Valibal, 5) Hermans II, 6) Burlaj, 7) Gwiazda, 8) Farmazon, 9) Konsul.
6. Nagroda 2.100 zł. dla 2 let. koni. Czaszans około 1100 mtr.: 1) Irish Baby, 2) Doż 3) Giermek II 4) Lom, 5) Litnik, 6) El. Greco, 7) Irri Garia, 8) Royal Majesty.
7. Nagroda 1.000 zł. dla 3 let., i st. koni. Dystans około 2100 mtr.: 1) Jarema III, 2) Filjolek 3) Pengo, 4) Pilot 5) Harfa II, 6) Istvan 7) Jolly.

## Olbrzymi most w Sydney.



Ponad najpiękniejszą zatoką świata miasto Sydney (Australia) wybudowało olbrzymi jednoarkadowy most. Most ten oddany będzie oficjalnie dla ruchu dnia 19 marca 1932 r. Ma on 3770 stóp długo-

ści i waży 50.200 tonn. Na moście tym znajdują się cztery tory tramwajowe, 6 torów dla ruchu kołowego i 2 szerokie chodniki.

# GŁOSY UWIĘZIONE.

Zdarza się tak czasem w wiosnę, albo w jesieni, że się człowiek w sobie nie mieści, że się tak wszystko przelewa przez brzozi, coś co chciałoby się poprostu nie zmierzyć — coś co nie ma ani zapachu, ani barwy, ani kształtu — a olbrzymie, pachnie i śpiewa.

Skąd przychodzą takie chwile? Rodzą się — ot tak — z niewiarygodnych przemyślań z piosenek niewyspiewanych, z kwiatów niezakwitłych, z pensjonarskich rojeń noszonych w teście z książkami: algiebra, łacina i ... cudowność.

Jesień. Wiatr jest ciepły jeszcze — lecz tam gdzie się urodził już już zimno. I nie wszystkie liście są czerwone. Chwieją się jeszcze złoto-żółte, te z abazuru i inne z odcieniem liljowym, co opadały haftem na miękkie poduszki buduaru, są jeszcze nawet zielone — te z wiosny.

Powietrze układa się w preludja. Dolem snują się nie poszumy bajek czytanych sercem dzieciństwa — „Baśń o ziemnych ludkach” — kolorowa okładka z takimi żółtymi liśćmi — „Piotruś pan” — rysunek drzewa z popłatami korzeniami i ... elfy.

Jakie to dziwne jesienne słowo — elfy. I jakie to cudowne nie mieścić się w sobie i być świętem dnia powszedniego. Promienieje z nas wtedy coś, co nas przeraża.

Ale jest inna jeszcze jesień. Są lekkie, nawilgłe suchotniczą mgłą poranki — z dalekimi głosami kolejowych sygnałów i do zapamiętania uparte staccata beżmiernie mokrych kropel i drzewa, co jeszcze nie potrafiły umrzeć. Zsuwają się leniwie z winietowych rozwidłań konarów smutki obrzętkie, opite płaczem tych kropel, smutki, które jutro już obudzą się tragedjami.

Jest jeszcze śliska, asfaltowa jesień lamp łukowych — wysokich pastorałów — okna, w które świeci czerwona męka neonów, są trzęszące drewniane klatki schodowe, po których chodzą naftowe wspomnienia — balja oparta o poręcz — zapach kapusty i wilgoci — skarga gam, co grać nie umieją i podwórce oembrowane piętami, z zieloną paką pośrodku.

Wieżimy w sobie wówczas wszystko to, czego nie umieją wybrzeczć kropki deszczu. Słowa i dźwięki. Na jednym z pięt, w pokoju ciemnym już z odstającymi tapetami ktoś cicho śpiewa. W oembrowany piętami kwadrat podwórza sączą się nieśmiało słowa: „Otwórz Janku drzwi dębowe”.

Słychać to, jak ciche brzęczą nie owad. Piosenka nie wyszła za obręb ciemnego pokoju z odstającymi tapetami, nie

mogła przedrzeć się za cienki mur, dzielący ją od świata.

Zgasia. Lecz oto teraz w miękkim, wyłożonym błękitną materją studjo nadawany jest recita śpiewaczy.

Solista. Ktoś, kto wrócił właśnie z Mediolanu, czy Wiednia, w pełni powodzenia i sławy będzie za chwilę śpiewać.

Jeszcze szklanka herbaty — sprawdzenie programów — parę telefonów od niecierpliwych wielbicieli i ... jeszcze chwila, jeszcze pięć minut.

Ostatnia prędką próba z fortepianem. Już...

„Otwórz Janku drzwi dębowe” — zabrzmiało we wszystkich góśnikach. Piosenka wyzwoliła się z ciasnych, duszących ją ścian, rozperliła się i upoiła własnem trwaniem. Cóż może ją zatrzymać? Jest teraz wszędzie. A mały sześciu mikrofonu spokojny i beznamietny, stojący potulnie w kącie studja zdaje się być tylko jednym ze sprzętów. W niego jednak patrzy solista, jego stara się ośnić i oczarować.

„Otwórz Janku drzwi dębowe...” Piosenka jest już daleko po za ścianami, wyłożonemi celotexem, daleko po za miękkimi kotarami studja, jest teraz przy oknie ciemnego pokoju, w ciastym kwadracie oembrowanego piętami podwórza i patrzy w oczy swięgo małego sobowótora.

To pewno liłość. Rozperliły się raz jeszcze nienaganne frazesy, raz jeszcze uderzyły o niebo donośnym „jestem”, raz jeszcze na wszystkich stacjach zadźwięczały w skupieniu słuchaczy.

Piosenka zerwała pęta czterech, cienkich ścian. Za chwilę zabrzmii inna. I oto po raz ostatni: „Otwórz Janku drzwi dębowe”...

### Studjum dla księgowych przy Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Z inicjatywy i staraniem Związku Księgowych woj. łódzkiego, z dniem 2 października r. b. uruchomione zostało przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi specjalne studjum dla księgowych, zrzeszonych w czterech łódzkich związkach pracowników handlowych i przemysłowych, a m. w. Związku Handlowców Polskich, w Stow. Wzaj. Pomocy Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych. Celem Studium jest pogłębienie wiedzy zawodowej księgowych. — Na wspomniane studjum przyjętych zostało 95 członków wymienionych związków, którym ząd Związku Księgowych woj. łódzkiego przypomina, że wykłady rozpoczął się w dniu 2 października o godz. 7 wieczorem w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Nowo-Targowej Nr. 24.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**„Przedwiośnie”**



Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku dnia 29-go września i dni następných

Potężne arcydzieło dźwiękowo-śpiewne osnute na tle  
**WIELKIEJ REWOLUCJI p. t. „POCHODNIA”**

W rolach czołowych: LAURA LA PLANTE i JOHN BOLES.  
Nad program dźwiękowa farsa i aktualności filmowe.

Następny program: „SERCE NA ULICY” według powieści Kiedrzyńskiego z NOBĄ NEY, ŻBYSKIEM SAWANEM i K. JUNOSZĄ-STEPOWSKIM na czele.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**MIMOZA**  
ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 29 do poniedziałku  
5 października 1931 r. wł.

Gigantyczny dźwiękowiec europejski!  
Dramat miłosny i tragedia ludzkości, zagrożonej zglądą,  
pod tytułem:  
**Koniec świata**

W rolach głównych:  
Collete Darfeuil, Wiktor Francen, Abel Gance i Sam Vains.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Następny program: Włodzimierz Gajdarow i Ita Rina w filmie „NA FALACH NAMIĘTNOŚCI”.

**MIRAŻ** Kinoteatry **OAZA**  
ul. Limanowskiego 37 tel. 149-48. ul. Chrobrego 10 tel. 216-40

Tylko 3 dni. — Od piątku 2 października wielki podwójny program

**Spowiedź przed szturmem**  
Dramat z życia emigrantów żydowskich w Ameryce, według powieści Raymonda L. Schrocha i Edwarda Clarea. W rolach głównych: GEORGE JESSEL i VERA GORTON. PATSY RUTH MILLER. Dramat krwi i łez, szalona odwaga towarzyszy — bronii i śmiałe spoglądaniemierci w oczy. Wytwórnia WARNER BROTHER, Hollywood. Specjalna ilustracja muzyczna. Al. Jolson odśpiewa KOŁ—NIDREJ Film udźwiękowiony.

**Postrach Prerji (Sęp Pampasów)**  
jeden z najlepszych filmów, ilustrujący życie Dzikiego Zachodu, gdzie na każdym kroku częcha niebezpieczeństwo utraty życia. Nieustraszonej w walce o wyzwolenie ludności z pod teroru awanturników jest KEN MAYNARD. —

Anons: Od poniedziałku 5 października WŁADCA DJAMENTÓW. —

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4, w sobotę, niedziele i święta o godz. 12 w południe. — Na wszystkie pierwsze seanse ceny od 30 groszy. —

KINO-TEATR  
**ARS**  
BAŁUCKI RYNEK Nr. 5.

Od wtorku, dnia 29-go września i dni następných  
Największy triumf  
ekranów świata!

**KSIEŻNA MASZA**

Wielki film w 12 wielkich aktach z życia rosyjskiego.  
W rolach głównych: VICTRIX i JEAN TOULONT.

Do powyższego filmu zaangażowany został  
**CHÓR** z udziałem pierwszorzędných sił.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Orkiestra powiększona pod kier. SZ. BAJGELMANA.  
Następny program: 1) „ZNAK ZORRY” z DOUGLASEM FAIRBANKSEM. 2) „CYRKOWIEC MIMOWOLI” z SLIMEM.

**SZEWCY**  
Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości  
w SPÓŁCE SZEWCÓW  
PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KĄŚCIUSZKI 22.  
Telefon 158-38.  
Specjalność: detaliczna sprzedaż zeliówek trwałych na wodę.

**Dr. J. NADEL**  
Akuszerja, choroby kobiece  
Godz. przyjęć od 3—7 i od 7—8 wiecz.  
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

**Obiady**  
smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

**Wózki**  
dziecięce  
ŁÓŻKA metalowe MATERACE hyg. sprzęż. „PATENT” WYŻYMACZKI amer. UMYWALKI. Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL” ŁÓDŹ  
Piotrkowska Nr. 73. Tel. 158-61 w podwórzu.

WEŹMIEMY kino w dzierżawę. Oferty sub „Kino” do adminstr. Dziennika Łódzkiego. POKÓJ do wynajęcia. Wiadomość: Ogrodowa № 26, II sieni, m. 8.

Kino-teatr  
**UCIECHA**  
ul. Limanowskiego nr. 36.

Ostatnie 2 dni.  
Największy film świata. Majestatyczna wizja krwawej epoki z czasów panowania rzymskiego p. t.  
**MESALINA**  
w 2 sejach razem  
W roli gł. boaska hrabina  
**Rina de Liguoro**  
Emocjonujące sceny miłości i namiętności. Walki grecko-rzymskie. Występy gladiatorów. Wyścigi kwadryg.

Od dnia 5-go października r. b.  
Wielka premiera w 12 akt.  
**Kobieta wampir „SZAL”**  
w roli głównej: GINA MANES i LARS HANSEN

**REKLAMA TO POTĘGA!**

DR. MED.  
**SĄDOKIERSKI**  
Stomatolog - chirurg  
Choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i. t. d. Regulacja zębów Roentgen - elektroterapia  
Ordynuje 3—7  
Piotrkowska 164 Telef. 114-3



Gdy potrzebujesz obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego  
Spiesz się do firmy  
**St. Mierzwińskiego**  
ŁÓDŹ, ul. Zgierska Nr. 7 (dom mały).  
Wejdiesz, załatwisz i ambaras cały.  
Towar pierwszorzędny, robota trwała.  
Firma solidna, a cena mała.  
Przyjmuje także reperacje i obstalunki.

Wytwórnia  
**Pięcy i kuchenek** przenosnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem  
**„KOZMINEK”**  
Główna 51, tel. 175-09.

Wytwórnia mebli  
**I. Laśkiewicz**  
Łódź, ulica Franciszkańska № 52 (wejście z ulicy Zawiszy 29).  
Posiada: gotowe meble, sypialnie, stołowe, gabinety i pojedyncze meble, po cenach przystępnych. — Robota solidna z gwarancją. — Na wyłata i za gotówkę.  
Dla P.P. Urzędników rabat

**Ceny ogłoszeń:**  
Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 lamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk H. Tarkowskiego, Cegielińska 19.